



**Kwestije społeczne i gospodarcze
były dla nas zawsze czemś włórnem,
drugorzędnem, środkiem, a nie celem,
którym był zawsze testament wielko-
mocarstwowości polskiej realizowany
swego czasu przez Władysława IV,
poetyzowany w czasach niewoli przez
Sienkiewicza, restaurowany pod Kijo-
wem przez Piłsudskiego.**

ROK XVII. Nr. 70 (4994)

WILNO SOBOTA 12 MARCA 1938 R.

CENA 20 GR.

Przewrót narodowo-socjalistyczny w Austrii Anschluss faktem dokonany

Wojska niemieckie przekroczyły granicę i maszerują na Wiedeń

WIEDEN. Pat. Rząd Rzeszy wystosował ultimatum do rządu austriackiego z żądaniem odroczenia plebiscytu i ustąpienia kanclerza Schuschnigga. Ultimatum to było przedmiotem obrad rządu austriackiego. W wyniku obrad postanowiono plebiscyt odroczyć a kanclerz Schuschnigg podał się do dymisji.

WIEDEN. Pat. Przebieg wydarzeń historycznego popołudnia był następujący:

Rząd austriacki otrzymał od rządu Rzeszy żądanie zastąpienia tajnego głosowania podczas plebiscytu. Warunek ten został zaakceptowany przez rząd austriacki.

Następnie został wysunięty w formie stanowczej warunek przesunięcia daty głosowania. Również i ten warunek

Oświadczenie Schuschnigga

WIEDEN. Pat. Austriackie biuro prasowe ogłasza tekst przemówienia kanclerza Schuschnigga wygłoszonego przez radio wiedeńskie o godzinie 19-ej.

Dzień dzisiejszy postawił nas w obliczu poważnej i rozstrzygającej sytuacji. Jestem upoważniony do powiadomienia narodu austriackiego o wypadkach dnia. Rząd Rzeszy postawił prezydentowi państwa ograniczone w czasie ultimatum, na podstawie którego prezydent państwa miał mianować oznaczonego w ultimatum kandydata kanclerzem Austrii i powołać gabinet według życzeń Berlina. W przeciwnym razie po upływie oznaczonego terminu wkroczą do Austrii oddziały niemieckie. Prezydent upoważnił mnie do zawiadomienia na rodu austriacki, że ustępujemy przed siłą. Ponieważ nie chcemy w żadnym razie, nawet w tej poważnej godzinie, dopuścić do przelewu krwi niemieckiej, wydaliśmy do armji rozkaz wycofywania się bez oporu w wypadku wkroczenia oddziałów niemieckich na nasze terytorjum i wyczekiwanie następujących po tym wypadków. Prezydent powierzył naczelną dowództwo sił zbrojnych inspektorowi armji generałowi artylerji Schilhawskiemu. On wydawać będzie armji dalsze rozkazy.

został przyjęty, o czym ogłoszono przez radio.

Wszystko to jednak nie zostało uznane za wystarczające i zażądano z Berlina ustąpienia kanclerza Schuschnigga, oraz wysunięto postulat, aby w nowym gabinecie austriackim narodowi socjaliści otrzymali większość i aby legion austriacki użyty został jako wzmocnienie egzekutywy austriackiej.

W razie nieprzyjęcia tych ostatnich warunków rząd Rzeszy zastrzegł sobie wyciągnięcie wszelkich konsekwencji.

Prezydent Miklas nie przyjął tych żądań i dał jedynie kanclerzowi Schuschniggowi polecenie wydania rozkazu, aby wojska austriackie nie stawiały żadnego oporu w razie wkroczenia na terytorjum Austrii niemieckich sił zbrojnych.

Na posiedzeniu rady ministrów kanclerz Schuschnigg zdecydował się ustąpić. O decyzji swej zawiadomił on społeczeństwo austriackie drogą radiową.

O godz. 9 Seyss Inquart zwrócił się przez radio do ludności w charakterze ministra spraw wewnętrznych, wzywając ludność do spokoju, oraz nawołując do niestawiania żadnego oporu w razie wkroczenia wojsk niemieckich do Austrii.

NA ŻĄDANIE BERLINA kanclerzem został Seyss-Inquart

WIEDEN. Pat. Radio wiedeńskie podało następującą wiadomość:

Prezydent Związkowy pod naciskiem sytuacji wewnętrznej powołał do kierowania agendami rządu ministra związkowego Seyss-Inquarta.

NOWY RZĄD WEZWAŁ NA POMOC WOJSKA NIEMIECKIE

BERLIN. PAT NIEMIECKIE BIURO INFORMACYJNE WYDAŁO O GODZ. 22,16 NADZWYCZAJNE WYDANIE, PRZYNOSZĄCE WIADOMOŚĆ, DATOWANĄ Z BERLINA, A PODAJĄCĄ ODPIS DEPEZSY SEYSS INQUARTA, WYSLANEJ DO KANCLERZA HITLERA. TEKST DEPEZSY BRZMI:

„PROWIZORYCZNY RZĄD AUSTRIACKI, KTÓRY PO DYMISJI RZĄDU SCHUSCHNIGGA WIDZI SWOJE

ZADANIE W PRZYWRÓCENIU PORZĄDKU I SPOKOJU W AUSTRII, KIERUJE DO RZĄDU NIEMIECKIEGO NAGŁĄ PROSBĄ UDZIELENIA MU W JEGO ZADANIU POPARCIA I POMOCY DLA PRZESZKODZENIA PRZELEWOWI KRWI. W TYM CELU PROSI ON RZĄD NIEMIECKI O MOŻLIWIE SZYBKIE WYSŁANIE NIEMIECKICH WOJSK“.

(—) SEYSS - INQUART.

Dywizje niemieckie weszły na terytorjum Austrii (TELEFON Z WARSZAWY)

Na skutek wezwania, wystosowanego przez kanclerza Seyss-Inquarta do rządu Rzeszy Niemieckiej, wkroczyły do Austrii zmotoryzowane dywizje niemieckie, które celem zapobiegnięcia rozruchom socjalistycznym i komunistycznym, pod których groźbą znalazł się Wiedeń i inne miasta Austrii.

O godzinie 1-szej w nocy wojska niemieckie zajęły Linz oraz szereg innych miast Austrii. Wojska austriackie na skutek rozkazu, wydanego przez kanclerza Seyss-Inquarta, nie stawiały nigdzie oporu. W wielu miastach policja austriacka manifestuje na rzecz narodowych - socjalistów.

Według wiadomości, nadchodzących z Wiednia, wojska niemieckie w godzinach porannych zajęły Wiedeń.

Radiostacja wiedeńska o godz. 11 w nocy odegrała po raz pierwszy w swej historii hitlerowską pieśń „Horst Wessel Lied“.

Inspektor armii generał Schilhawsky, mianowany został naczelnym wodzem austriackich sił zbrojnych.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Warchońskie wystąpienie

sen. Kwaśniewskiego przeciw ministrowi
Grabowskiemu

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Na wczorajszym posiedzeniu Senatu czołowy przedstawiciel lewicowej sanacji wicemarszałek Senatu Kwaśniewski, wygłosił niezwykle napastliwe i krytyczne przemówienie przy budzecie ministerstwa sprawiedliwości. Wystąpieniu swemu nadał sen. Kwaśniewski taki ton i taką formę, że wywołał ostre sprzeciwy ze strony szeregu członków Izby, nawet tych, którzy sympatyzują z lewicą. W pewnych ustępach swego przemówienia sen. Kwaśniewski za przestał używania nawet tytułu ministra, mówiąc krótko „p. Grabowski“.

Sen. Kwaśniewski powiedział m. in., że „młodzi prokuratorowie usiłowali na ławie oskarżonych oprócz pod sądnych posadzić również poprzednie rządy pomajowe“. Następnie oświadczył w związku z procesem, wytoczonym przez min. Grabowskiego adwokatowi Szumańskiemu w znanej sprawie listu tego adwokata, że „jeżeli to czy się proces o obrazę ministra sprawiedliwości, któremu czyni się zarzuty natury etycznej i moralnej“, — lepiej było pozostawić bieg sprawy prokuraturze Sądu Okręgowego, a nie delegować dla niej swego najbliższego podwładnego, wiceprokuratora Żeleńskiego z tak zwanego nadzoru prokuratorskiego.

Dalej powiedział sen. Kwaśniewski, w swej mowie co następuje: „Pan Grabowski jest pierwszym ministrem sprawiedliwości w Polsce, który musiał się uciec do skargi sądowej z powodu publicznie postawionego mu zarzutu natury etycznej i moralnej“.

Szeroko poruszył mówca sprawę procesu Parylewiczowej, twierdząc w zakończeniu, że „sprawa ta była prowadzona z szczególną pasją i z nadzieją zdobycia materiału, kompromitującego wczorajszych zwierzchników. „Można życzyć — mówił sen. Kwaśniewski — panu Grabowskiemu, ażeby jego następca nie miał się jego metody, muszę wyrazić obawę, że ta metoda nie prostowała ścieżki sprawiedliwości w Polsce“.

Potem sen. Kwaśniewski wspominał o uchwale Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów RP., która została skonfiskowana na dwa dni przed rozprawą w Izbie. Opowiada się — kończy sen. Kwaśniewski — że wskutek szyszan wpędzono w samobójstwo prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie. Mówca pomylił się widocznie, zmieniając Poznań na Kraków. „Tym metodom — rzekł — trzeba nareszcie położyć kres. Okres rządów p. Grabowskiego walcie przyczynił się do dalszego osłabienia autorytetu sądownictwa i poderwał zaufanie społeczeństwa do wymiaru sprawiedliwości. Interes Państwa opartego na praworządności, wymaga jak najrychlejszego ustąpienia ministra Grabowskiego z zajmowanego przezeń stanowiska“.

(sprzeciwy i oklaski.)
W kuluarach przemówienie sen. Kwaśniewskiego zostało ocenione jako rozgrywka byłego ministra Michałowskiego z obecnym ministrem sprawiedliwości.

Oświadczenie marszałka Senatu Prusora w sprawie wystąpienia senatora Kwaśniewskiego

„W przerwie posiedzenia Senatu zapoznałem się ze stenogramem przemówienia wicemarszałka Kwaśniewskiego, w szczególności z ustępem, dotyczącym procesu adwokata Szumańskiego. P. wice marszałek Kwaśniewski scharakteryzował zarzuty, zawarte pod adresem min. Grabowskiego w liście adwokata Szumańskiego, jako dotyczące etyki, honoru i moralności. List adwokata Szumańskiego nie był publikowany, był natomiast przedmiotem zakończonej wyrokiem rozprawy sądowej. P. wice marsz. Kwaśniewski w szczególności scharakteryzował jako zarzut natury moralnej i etycznej sprawę, którą nazwał „incydentem wileńskim“. List adw. Szumańskiego przejrzałem przed chwilą i stwierdzam, że nie zawiera on zarzutów w odniesieniu do „incydentu wileńskiego“, uwłaczających etyce, honorowi i moralności.

„Wobec powyższego stwierdzić muszę w trosce o dobre obyczaje naszych obrad, że sposób postawienia sprawy przez wicemarszałka Kwaśniewskiego wykracza poza granice dopuszczalnej z trybuny parlamentarnej krytyki ministra, w szczególności, że opiera się na dokumencie, co do którego oświadczam, że jego zacytowanie jest prawnie niedopuszczalne“.

Z powyższych względów przywołuję wicemarszałka Kwaśniewskiego do porządku, uważając sprawę przez niniejsze oświadczenie za zakończoną“.

Wniosek nieufności dla senatora Kwaśniewskiego

W imieniu grupy senatorów sen. Siemiątkowski złożył następujące oświadczenie:

Jako parlamentarzyści naświetlamy z tej trybuny różne niedomagania, jakie widzimy w życiu, w sposób krytyczny. To też z tej trybuny częściej rozlegają się głosy obiektywnej krytyki, niż pochwały i podkreślenie dodatnich stron działalności naszych władz. Do tychczas już trzyletni zwyczaj w tej Wysokiej Izbie nie przejawia wiania faktów i stosowania umiaru w krytyce, był dobrym obyczajem, który nadal powinien się ustalić. Zabrałem głos dlatego, bo

Dokończenie na str. 2-ej

Przewrót narodowo-socjalistyczny w Austrii

Początek na stronie 1-szej.

RZYM. — TUTEJSZE KOŁA NIEMIECKIE PRZEWIDUJĄ, ŻE WOJSKA NIEMIECKIE WKROczą W NOCY, ALBO W SOBOTĘ RANO DO WIEDNIA. WRAZ Z WOJSKAMI NIEMIECKIMI ZJAWIĆ SIĘ MA RUDOLF HESS, KTÓRY WYGŁOSIĆ MA PRZEMÓWIENIE W WIEDNIU.

BERLIN. — WEDŁUG WIADOMOŚCI, NADESZŁYCH Z MONACHJUM, O GODZINIE 22 WOJSKA NIEMIECKIE W ZWARTYCH KOLUMNACH PRZEKROCZYŁY GRANICĘ AUSTRACKĄ W SALZBURGU, KUFFSTEINIE I MITTENWALDZIE.

Samoloty niemieckie nad Wiedniem

WIEDEN. — Krążą pogłoski, iż nad Wiedniem ukazały się w nocy wywiadowcze samoloty niemieckie.

Schuschnigg uciekł z Austrii

PRAGA. W Bratisławie w hotelu „Carlton“ przebywają od piątku wieczorem minister Zernatto i Stockinger. Spodziewane jest również przybycie ekskanclerza Schuschnigga.

Pogłoski o mobilizacji wojsk czechosłowackich

PRAGA. Pat. Czechosłowackie biuro prasowe ogłosiło następujący komunikat:

Niektóre zagraniczne źródła informacyjne rozszerzyły pogłoskę o mobilizację w Czechosłowacji w związku z wydarzeniami austriackimi. Czechosłowackie biuro prasowe upoważnione jest przez czynniki miarodajne do stwierdzenia, że wszystkie tego rodzaju informacje są zupełnie bezpodstawne i zmyślane.

Wrażenie w stolicach europejskich (TELEFONEM Z WARSZAWY)

W chwili, kiedy telefonuję, jest wiadome, iż sfery urzędowe włoskie zachowują wobec austriackich wypadków jak najdalej idącą rezerwę.

W Paryżu panuje konsternacja i brak dotychczas jakiegokolwiek decyzji.

W Pradze wypadki austriackie wywarły olbrzymie wrażenie. Natychmiast zwołana została rada ministrów, która obraduje w permanencji.

W Londynie została zwołana na dzień dzisiejszy rada ministrów. Premier Chamberlain, który wyjechać miał w dniu wczorajszym na weekend, pozostał w Londynie.

Gorączkowe narady dyplomatyczne

PARYŻ. Pat. Min. Delbos przyjął ambasadora Niemiec hr. Welczeka, z którym odbył dłuższą rozmowę na temat ogólnej sytuacji i aktualnych wydarzeń.

LONDYN. Pat. Premier Chamberlain pozostał w stolicy wbrew swemu zwyczajowi spędzania weekend'u w Cherquers.

LONDYN. Pat. Posel austriacki baron Frankenstein złożył wczoraj wizytę w Foreign Office i odbył z jego przedstawicielami rozmowy, które trwały około 40 minut.

Stanowisko Włoch

PARYŻ. Pat. AG. HAVASA DOWIADUJE SIĘ, ŻE WCZORAJ WIECZOREM RZĄD FRANCUSKI PRZESŁAŁ SWEMU CHARGE D'AFFAIRES W RZYMIE POLECENIE POINFORMOWANIA SIĘ U RZĄDU WŁOSKIEGO CO DO MOŻLIWOŚCI WSPÓŁDZIAŁANIA Z TYM RZĄDEM W AKCJI NA KORZYŚĆ AUSTRII.

PRZEPROWADZONA W TYM WZGLĘDZIE ROZMOWA Z WŁOSKIMI CZYNNIKAMI MIARODAJNEMI UJAWNIAŁA, ŻE TEGO RODZAJU MOŻLIWOŚCI OBECNIE NIE ISTNIEJĄ.

RALF URBAN

Historia amerykańska

— Drogi papo — zaszezebiotała przy śniadaniu miss Maud do swego ojca. — Przygotuj się na najgorsze. Zamierzam w najbliższym czasie wyjechać z miasta...

— Co ty mówisz kochanie? Czy to czasem nie są skutki gorączki? Może u ciebie jest gorączka?

— Raczej uder sercowy, mój drogi... Kochamy się do szaleństwa oboje...

— Z pewnością jakiś gość, który się zawiązał na twoje pół miliona posuwa. Cóż to za typ?

— Wspaniały typ, papeczku! Moje pieniądze nie obchodzą go zupełnie. Kocha tylko mnie — podkreślała miss Maud z dumą. Poza tym jest to niezwykle dzielny i zdolny kupiec, chociaż narazie początkujący. Ma sklep na 120 ulicy i nazywa się John Stanley...

— Początkujący kupiec — jęknął.

— Mr. Ruby — i czemu ten początkujący kupiec handluje?

— Sprzedaje spinki i szpilki do włosów...

Dostojny ojciec energicznej córki nie odpowiedział nic, a tylko jego spojrzenie mówiło, że przerażenie odebrało mu mowę. Przejął się tak, że pomieszał po spożyciu łyżeczki od kawy, zamiast ją włożyć do filiżanki.

— Przecież ten biedny człowiek musi umrzeć z głodu. — mruknął wreszcie. — Kto dzisiaj kupuje spinki, skoro wszyscy noszą koszulę z przyszytymi kołnierzanymi i mankietami. Kto wreszcie używa szpilek do włosów? Gdzie widziałas kobietę ze szpilkami we włosach?

— „Jeśli się zna — dusze odbiorcy, można wszystko sprzedawać“ — Tak mówił mój John — wyrzekła z zapamiętaniem miss Maud.

— Wybij sobie narazie tego młodego...

Koncentracja floty niemieckiej w Hamburgu

HAMBURG. Pat. DO HAMBURGA PRZYBĘDZIE W SOBOTĘ KANCLERZ HITLER.

W DNIU TYM ZGROMADZĄ SIĘ W PORCIE LICZNE JEDNOSTKI FLOTY WOJENNEJ, A KANCLERZ DOKONA INSPEKCJI OKRĘTÓW.

Przy biciu dzwonów dokonał się przewrót nar.-socj.

WIEDEN. Pat. Dom urzędowej austriackiej Agencji Telegraficznej Amtliche Nachrichtenstelle został obsadzony przez oddział narodowych socjalistów.

WIEDEN. Pat. Stanowisko burmistrza Wiednia objął dotychczasowy wiceburmistrz major Lehr.

WIEDEN. Pat. Ulice przepełnione są w późnych godzinach wieczornych maszerującymi zwartymi grupami narodowych socjalistów, witanych przez przechodniów oraz przez policję okrzykiem „Heil Hitler“.

Gmach urzędu kanclerskiego obsadzony jest gęstym podwójnym kordonem bojówek narodowo-socjalistycznych, które nikogo nie dopuszczają do wnętrza gmachu nawet przedstawicieli policji i żandarmerji. Również i gmach frontu patriotycznego obstawiony jest gęstym kordonem narodowych socjalistów. W oknach powiewa już chorągiewka ze swastyką.

BERLIN. Pat. Donoszą z Innsbrucka, że przejmowanie urzędów przez narodowych socjalistów odbyło się w zupełnym porządku. Oddziały szturmowe zajęły gmach tyrolskiego urzędu krajowego oraz biura frontu patriotycznego. We wszystkich tyrolskich miastach odbywają się manifestacje narodowych socjalistów.

WIEDEN. Pat. W godzinach wieczornych ulice śródmieścia stolicy Austrii przepełnione są dziesiątkami tysięcy narodowych socjalistów, którzy defilują ze sztandarami i zapalonemi pochodniami, wznosząc entuzjastyczne okrzyki na cześć Hitlera.

Jednocześnie ukazały się w karnych szeregach maszerujące bojówki narodowo-socjalistyczne, w których część ubrana jest w czarne mundury. Wszyscy członkowie bojówek wystąpili z przedawkami ze swastyką. Tym licząc dziesiątki tysięcy ludzi zwartą masą posuwa się w stronę ratusza.

WIEDEN. Pat. Z różnych miast prowincji nadchodzą wiadomości o olbrzymich manifestacjach i licznych pochodach z pochodniami. Wszystkie miasta są udekorowane sztandarami ze swastyką. W pochodach niesione są portrety kanclerza Hitlera, ozdobione wstęgami i zielenią. Z przedmieść Wiednia napływają do centrum wielotysięczne tłumy manifestantów ze sztandarami i opaskami ze swastyką.

SALZBURG. Pat. Korespondent niem. biura inform. donosi: Wszystkie tutejsze urzędy zostały w nocy z piątku na sobotę obsadzone przez narodowych socjalistów. Wiadomość o wkroczeniu oddziałów niemieckich do Austrii wywołała objawy burzliwej radości. Około północy rozdzwoniły się w mieście wszystkie dzwony, które witaly pierwsze wjeżdżające do miasta samochody niemieckie.

INSBRUCK. Pat. Przed północą ogłoszono tu komunikat o utworzeniu nowego tyrolskiego rządu krajowego i o obsadzeniu wszystkich wyższych stanowisk urzędowych przez narodowych socjalistów.

BERLIN. Pat. Minister dr. Goebbels odczyta w sobotę o godz. 12-iej w południe w radio odezwę kanclerza Hitlera.

Skład nowego rządu

WIEDEN. Pat. Wczoraj po północy ogłoszona została następująca lista nowego rządu austriackiego:

Kancelarz, minister spraw wewnętrznych i minister obrony krajowej — Seyss — Inquart.

Wicekanclerz — Glaise-Horstenau — dotychczasowy minister bez teki, który wszedł do rządu Schuschnigga jako przedstawiciel grupy sympatyzującej z narod. socjalistami t. zw. Betont — Nacionale.

Minister spraw zagranicznych — Wilhelm Wolf, dotychczasowy radca ministerjalny w austriackim min. spraw zagranicznych, który ostatnio zajmował się specjalną kwestią stosunków prasowych i kulturalnych Niemiec — austriackich. W Berlinie uważany jest jako „Persona Grata“.

Minister sprawiedliwości Hueber, adwokat z Salzburga, b. minister, szwagier feldmarszałka Goeringa, ożeniony z jego siostrą zamieszkałą w Austrii.

nał sam swe interesy, nie miał nawet pół dolara w kieszeni.

Tak rozmyślając z uśmiechniętą miną wszedł pan Ruby do sklepu.

— Chciałbym dostać spinkę do kołnierzyka — rzekł i postawił nogę na dolarze.

— Proszę bardzo — rzekł uprzejmie młody człowiek — A jaką mogę służyć? Za ćwierć dolara? Czy może coś droższego?

— Co? Ćwierć dolara? Za to dostałbym gdzieś indziej dwadzieścia spinek...

— Bardzo możliwe... możliwe — odparł, uśmiechając się uprzejmie młode dziecko — jednakże nie będzie to świeżego spinka. Mianowicie moje spinki świeże. Jeśli taka spinka wpadnie pod szafę, albo pod łóżko, łatwo ją odnaleźć. Świecie, co? Prawda?

— Hm... wymamrotał mister Ruby — no dobrze... niechże mi pan da taką jedną spinkę...

— Służę — odrzekł młodzieniec i zgrabnym gestem położył spinkę na ladzie.

Warchońskie wystąpienie sen. Kwaśniewskiego

(Początek na str. 1-iej)

uważam, iż minister, który przychodzi do nas z zaufaniem, że jego cześć nie będzie tu naruszona i nie będzie czyniony atak na jego wartość moralną, ma prawo wymagać, ażeby nie był w ten sposób atakowany. Nie chodzi mi o pana ministra Garbowskiego, chodzi o godność ministra i naczelnego prokuratora. Pan wicemarszałek Kwaśniewski naruszył zasadę uszanowania ministra i tego umiaru, o którym mówiłem. Fotele ministrów nie są ławą podsądnych, a trybuna sejmowa nie jest trybuna prokuratorską.

Wobec tego, że p. Kwaśniewski jest zarazem wicemarszałkiem Senatu, a jak to stwierdza p. marszałek Senatu Prystor, był on zmuszony przywołać sen. Kwaśniewskiego do porządku, stwierdzając że nie mamy zaufania do sen. Kwaśniewskiego jako wicemarszałka i zgłaszam do łaski marszałkowskiej wniosek o votum nieufności dla wicemarszałka Kwaśniewskiego.

(W tem miejscu sen. Malski zawołał: Marszałek powiedział że sprawa zakończona).

Oświadczenie sen. Siemiątkowskiego zostało przyjęte hucznymi oklaskami większości senatorów. W dniu dzisiejszym wniosek ten będzie poddany pod głosowanie.

Hoover w Krakowie

KRAKÓW. Pat. Wczoraj o godz. 7,45 przybył do Krakowa b. prezydent Stanów Zjednoczonych Herbert Hoover. Na dworcu kolejowym, ozdobionym flagami o barwach amerykańskich i polskich powitali prof. Hoovera przy dźwiękach orkiestry harcerskiej przedstawiciele władz, wojska, społeczeństwa, młodzi z załadowanych wychowawczych i opiekuńczych, studenci Polacy ze Stanów Zjednoczonych, studenci na wyższych uczelniach w Krakowie oraz tłumy publiczności.

W salonie reprezentacyjnym dworca dostojnego gościa oczekiwała liczna delegacja młodzieży w strojach krakowskich. Jedno z dzieci wygłosiło krótkie przemówienie powitalne, wręczając profesorowi Hooverowi wiązaną kwieciami, poczem przemówienia w języku angielskim wygłosił: zakonnicca jednego z zakładów wychowawczych, oraz przebywający w Krakowie obywatel St. Zjednoczonych kładek śledz, który podkreślił węzły, łączące Polskę ze Stanami Zjednoczonymi.

Cała prasa krakowska poświęca obszernie serdeczne artykuły powitalne prof. Hooverowi, przypominając, że w pamięć społeczeństwa polskiego trwale zapisały się wielkie jego zasługi w zakresie pomocy, udzielonej zrujnowanej wojną ludności polskiej, a zwłaszcza dzieciom i młodzieży. W roku 1919 Kraków złożył z tego tytułu oficjalny hołd prezydentowi Hooverowi na uroczystym posiedzeniu w sali Rady Miejskiej, równocześnie zaś uniwersytet Jagielloński nadał mu zaszczytny tytuł doktora Honoris Causa. W dniu dzisiejszym b. prezydent Hoover przybył do Krakowa w celu odwiedzenia grobu Marszałka Piłsudskiego, oraz odnowienia węzłów łączących go z Wschodnią Jagiellońską.

Amerykańska Liga Narodów

WASZYNGTON. — Rząd Stanów Zjednoczonych przeciwstawia się propozycji Kolumbji i San Domingo w sprawie zorganizowania Amerykańskiej Ligi Narodów. Propozycja ta, która ma być przedmiotem dyskusji na zebraniu unji panamerykańskiej, wydaje się być sprzeczna z zasadami polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, która pragnie pozostać o ile możliwości niezależną.

W WIRZE STOLICY

TO ONI WINNI

Wypisują już niektóre subsydjownie i obrzydliwe szmactanki, że winę za zabójstwo ks. Strecha ponosi endecja. Dlaczego nie żyratła, co zdecydła w zeszłym roku, a właśnie endecja — tłumaczy obszerne. Otrzymywanie pieniędzy za nic nie powinno tak zaciemniać umysłu.

Też, że wszystko zło w kraju pochodzi od opozycji jest szalenie wygodna, ale nadużywanie jej doprowadza do absurdu. Z czyjej winy opera płaćneta, wybuchł kompromitujący strajk? — z winy opozycji!

Mianowany burmistrz Starzyński zwołał konferencję prasową w sprawie opery. I zaprosił tylko recenzentów muzycznych z pism podskakujących, błagających, uprzejmych dla pomazańca.

Zdawałoby się, że można zwalczać Starzyńskiego i pracować z pozytywnym dla opery. To nawet się nie zdaje, a jest koniecznym przy najpożytejszej pracy dla dobra muzyki. Przecie z Mazarakim, który operę doprowadził do upadku, ruiny i śmieszności umowę zawarła nie opozycyjna prasa, ale mianowany zarząd miejski.

Lecz nie. Burmistrz widocznie uważa, że skoro pismo krytykuje umowę magistratu z Elektrownią, plany regulacyjne miasta, rozrzucone trawienie milionów przez miasto, politykę personalną, wszczynanie spraw sądowych i mocy donosów urzędników, skoro pismo uważa, że po drożdżach został jakiś osad — to recenzent muzyczny w takiej gazecie nie może się znać na Halce, nie może wiedzieć jaki repertuar byłby wskazany, nie może radzić nad uzdrowieniem opery.

Bystrą myśl wprowadzono w czyn i dlatego tylko praworządni, pełni uznania dla komisarycznego prezidenta recenzenci znaleźli się na konferencji.

Ala, gdy opera płaćneta ponownie to oni będą winni. Bo są w opozycji, bo mają swoje zdanie, bo wogóle coś piszą po swojemu zamiast zamieszczać komunikat wydany przez magistrackie biuro personalne.

Karol.

POKOJE

czyste, wygodne, ciche i tane z wodą bieżącą i telefonami blisko Dworca Głównego w Warszawie

W HOTELU ROYAL
UL. CHMIELNA Nr. 31.

Żądajcie „Słowa“

wściekłością w zgrzebie wskazującego paleca i pomknął dalej.

— Haha... — zaśmiał się mister Ruby, gdyż mimo wszystko miał poczucie humoru, poczem wszedł do sklepu zpowrotem.

Jeszcze jedną spinkę? — zadał mu z miejsca pytanie młody człowiek — Dziękuję, nie! — odparł mr. Ruby — ale ja jestem ojcem Maud.

— Wszystkie święte ratujcie mnie! — krzyknął młody człowiek i koniecznie chwycił się za włosy.

Byłbym skłonny oddać pannę Maud za córkę — rzekł mister Ruby rzeczowo. Jednakże stawiam dwa warunki.

— O, Boże! Jakże?

— Po pierwsze musi pan wstąpić do mojej firmy...

A po drugie? — zawołał młodzieniec z zachwytem.

Po drugie musi mi pan natychmiast oddać moje ćwierć dolara. Nie pozwolę, żeby pierwszy ćwierć dolara, który mnie nabrał...

Przeł. Wel.

Płk. Miedzinski protektorem

„LEG. MŁODYCH“.

„Kronika Polskiej i świata“ donosi: „Delegacja Legionu Młodych udała się do płk. B. Miedzinskiego z prośbą o objęcie protektoratu nad pracami tej organizacji. Odpowiedź p. B. Miedzinskiego nie była odmowna“.

Gacie się wstydzą

woła „Rad'owo“

Rada gminna wsi Gać pod Ożarowem powzięła uchwałę, zmieniającą nazwę wsi na Rad'owo. Decyzja rady umotywowana jest żywym zainteresowaniem mieszkańców wsi rad'owskiej i faktem, że na terenie wybudowano przez 14 lat pierwszą w Polsce, jedną z najpotężniejszych na świecie, transatlantycką stację radiotelegraficzną, zajmującą teren aż do Babic.

Radiowo, jako nowa nazwa wsi wymagać będzie jeszcze zatwierdzenia władz administracyjnych.

Czy nowy plagiat

TYM RAZEM CHODZI O SCENARIUSZ FILMU

Ostatni (dziewiąty) numer „Kroniki Polskiej i świata“ zamieścił ciekawy artykuł pt. „Przez akademii kręci film... Scenariusz W. Sieroszewskiego pod zarzutem plagiatu“.

Artykuł podaje, że do sądu wpłynęła skarga reżysera p. Jerzego Gabryelskiego, który zarzuca p. W. Sieroszewskiemu i Ferdynandowi Goetlowi posługiwanie się jego scenariuszem przy nakręcaniu propagandowego filmu „Kłopoty go p.t. „Dziewczyna szuka miłości“. Film ten nakręciła wytwórnia „Panta-Film“ i niebawem ma on być wyświetlany na ekranach kin stołecznych.

„Kronika Polskiej i świata“ zamieszcza poza tym listy reżysera filmu p. Romualda Gantkowskiego i p. Antoniego Cwojzinskiego o kulaskich realizacjach filmów oraz zapowiada dalsze rewelacje o metodach stosowanych przy produkcji filmu. Należy zaznaczyć, że LOPP finansował częściowo produkcję.

2 i pół km. długość ma przeciętny film

Aparaty projekcyjne używane normalnie w kinach przesuwają przed naszą oczyma 24 obrazy na sekundę. W ciągu minuty rozwija się wstęga długości 27 metrów i 42 cm. Film, któremu przegladamy się mniej więcej przez półtorę godziny ma długości około 2 i pół km.

W POZNANIU „SŁOWO“

nabyć można w następujących punktach sprzedaży:

- przy Eplanadzie
- „Kinoteatrze „Słońce“
 - „Bibliotece Raczyńskich
 - „Muzeum Wielkopolskiem
 - „Hotelu Bazar
 - vis a vis pałacu Działyńskich (Stary Rynek)
- przy ul. Pierackiego
- „Banku Cukrownictwa
 - na rogu Długiej i Półwieskiej
 - „Kramarskiej i Rynkowej
 - „Marsz. Focha i AL. Marsz. Piłsudskiego
 - „Przebieg i Alei Marszałka Piłsudskiego.

Episkopat Polski o masonerii i totalizmie

Oredzie z okazji wykonania uchwał Synodu

W czerwcu b. r. wchodzi w życie uchwały Synodu Plenarnego biskupów polskich, który odbył się w sierpniu 1936 roku. Z tej okazji episkopat polski D.C. Episkopatu. Oredzie. —

Oredzie zwraca się przedewszystkiem do duchowieństwa, mówiąc o jego roli i posłannictwie kapłańskim. Oddając hołd duchowieństwu polskiemu, świadomemu swych zadań i ogarniającemu swą działalnością tak rozległe dziedziny życia, oredzie precyzyjnie bliżej wskazuje, przestrzegając „przed pożądanem dobrem doczesnym, które odbiera pracy kapłańskiej charakter i urok pracy apostołskiej a życiu kościoła nenu zadaje upokarzające klęskę“. Wspominając o uchwale Synodu, zalecając biskupom m. in. usunięcie nadużyć w dziedzinie

OPLAT ZA POSŁUGI KAPŁAŃSKIE

oredzie apeluje do duchowieństwa o ułagodzenie biskupom tego zadania w trosce o sprawę Bożą i dla honoru polskiego kapłana.

Oredzie podkreślając dalej ożywioną już dziś pracę społeczną duszpasterzy z naciskiem podnosi konieczność objęcia tą troską przedmioty, nowych osiedli osadników rolnych, bezdomnych proletariatu — „do których pójść trzeba z sercem pełnym dobroci i ze zgorznaną dobroczynnością katolicką“.

Osobny ustęp poświęcono sprawie wolnomularstwa, dając pod tym względem autorytatywne wyjaśnienie:

„Walcą z wiarą a walcą zwiłyde w tajemnie sprzysiężeniu wolnomularstwo i wolnomulicystwo. Walczą o wiadome programy masoniekie, które urzeczywistnić prawą na grzechu wiary. Z tej strony napotyka Kościół te

PRZESKODY, KTÓRE MU JAKAS NIEWIDZIALNA REKA STAWIA,

rzucając mu to tu, to tam kłody pod nogi. Stąd to wolanie zakulisowe o szkole bez nauki religii, o zlamaniu rzekomego wszechwładztwa kleru, o nadzór państwowy nad Kościołem i jego instytucjami. Stąd to bezinne domaganie się zniesienia kościelnych zakładów opiekuńczych i katolickich stowarzyszeń dobroczynnych, odebranie zakonnych szpitali i fundacji kościelnych. Stąd pokatne judzenie na zrzeszenia kościelne i Akcję Katolicką. Stąd arcymasoniekie

ŻĄDANIE ZERWANIA KONKORDATU

i rozdziału Kościoła od państwa. Stąd propaganda etyki świeckiej. Stąd dążenie do wypierania Kościoła z życia publicznego i do takiego ograniczenia jego wpływu, iżby poza dziedziną wewnętrzną ascezy nie miał możności oddziaływania na ducha narodu i był wyłączony nawet od moralnego związku z życiem zbiorowym, społecznym i politycznym. Stąd

PROBY KŁÓCENIA KOŚCIOŁA Z PAŃSTWEM

kompromitowanie hierarchii i jego powagi. Stąd hasło wolności sumienia, pojmowane jako zasada, nie pozwalająca Kościołowi opierać się deprawacji sumienia. Stąd pokrewne hasło „tolerancji religijnej“, według którego Kościół katolicki w Polsce miałby być zrównany z pierwszą lepszą sektą“.

Nie pozostawiono także bez omówienia modnych dzisiejsz

TENDENCYJ TOTALISTYCZNYCH:

„Obok kryzysu ustrojowego polityka współczesna narodów przechodzi przesilenie moralne, polegające głównie na tem, że życie zbiorowe oderwano od wiecznych praw moralnych. Wykreślono z niego imię Boga, a do wartości państwowo-twórczych przestano zaliczać religię.

DO WSTRZĄSÓW DOPROWADZA SYSTEMY POLITYCZNE

które wymagają, by człowiek im się zapisał bez zastrzeżeń, z duszą i ciałem, by im podporządkował ślepo swe myśli, przekonania, wierzenia, zasady etyczne i sumienie, wyrzekając się swych praw

CZY STALIN ŻYJE?

Takie pytanie stawia dziennikarz angielski Ward Price, podając na poparcie swych wątpliwości fakt, że (cytuje mu za „Robotnikiem“) „

„pewien wiedeński specjalista chorób sercowych wezwany niedawno do Moskwy, celem zbadania dyktatora bolszewickiego, zmuszony był przywozić słuchawkę do kłatek piersiowych, aż pięciu osobom i to w pięciu oddzielnych pokojach pałacu

człowieczych, a nawet swojego doczesnego i wiecznego przeznaczenia osobistego“.

Oredzie dodaje, iż państwowość nasza, szukająca innych dróg i ustrojów, winna znaleźć i urzeczywistnić rozwiązania nie najlepiej odpowiadające duchowi narodu.

Dalsze ustępy oredzia poruszają zagadnienia etyki życia zbiorowego, ustroju społecznego, opartego na zasadach sprawiedliwości społecznej i miłości chrześcijańskiej, oraz ożywienia katolicyzmu polskiego „nowym duchem, odpornym na unizgi i pokusy poganstwa“.

Wykonanie uchwał synodalnych powierzył episkopat Akcji Katolickiej jako jej naczelne hasło.

kremlowskiego, KAŻDY Z PRZEDSTAWIONYCH MU CHORYCH ŁUDZIĄKÓW PODOBNY BYŁ DO STALINA tak dalece, że zdziwiony lekarz nie mógł się zorientować, do którego z owych rzeźni chorych był istotnie zawezwany...“

Jeśli prawdziwe jest opowiadanie wiedeńskiego doktora, to w jakim ianta stęczym strachu żyć musi krwawy dyktator wśród czterech sobowtórów.

Nie była wtedy morfinistką ani zbrodniarką

I MIAŁA SZCZĘŚCIE NA... SOŁOWKACH

Pewnego dnia, w rannych godzinach, zjawyły się w foyer teatru solowieckiego dwie kobiety, ubrane, jak na nasze stosunki wieżenne, wytwornie. Jeszcze nie miały na sobie obowiązującego stroju katorżnego — buszlatów z szarego sukna żołnierskiego. Były ubrane w jakieś niezłe płaszcze zimowe z futzanami kołnierzykami, na głowach miały kapelusze.

Odrzuć można było się domyśleć, że są to kobiety niedawno przybyłe z więzienia do obozu solowieckiego. Zostały skierowane na robotę do teatru...

Były to dwie przyjaciółki: B—owa i Marja Rogozińska, smutna bohaterka ostatniego procesu we Lwowie, skazana przez sąd przysięgłych za zamordowanie w dniu 5 czerwca ub. r. staruszki Zakrzewskiej na 15 lat więzienia.

Lecz wróćmy do czasów solowieckich.

Obie kobiety trafiły do obozu na termin 10-letni oskarżone o szpiegostwo. Rogozińska była aresztowana w Odesie...

Do teatru Rogozińska została przyjęta w charakterze tancerki. Niebawem powierzono jej zorganizowanie baletu.

Rychło oswoiła się z życiem solowieckim. Wysmukła szatynka, niebrzydka, cieszy się powodzeniem. W ciągu zmieniającym się zespole teatralnym pełni kołojno najrozmaitsze funkcje. Z baletnicy staje się rychło aktorką.

Potem w braku inspicjenta pełni jego funkcje. Szczęście jej sprzyja. Od chwili przybycia do obozu koncentracyjnego ani jednego dnia nie była na ciężkich robotach: w pralni, przy przebijaniu kartofli lub na kopaniu torfu — roboty, których nie udaje się uniknąć kobietom przybywającym do obozu.

Rogozińska zaczęła swą karierę solowiecką w teatrze i z teatru też pojechała na wolność, gdy w 1932 roku była wymiana więźniów politycznych między Polską a ZSRR...

Jak głosi sprawozdanie z procesu lwowskiego, Rogozińska była morfinistką i alkoholizką. Na Solowkach o morfinie jest bardzo trudno, alkohol dostać jest znacznie łatwiej, gdyż przywożą go z ładu więźniowie marynarze, ciągnąc z tego profit. Lecz na Solowkach Rogozińska nie zdradzała nawet zamiłowania do alkoholu.

Możliwe, że wstrząs moralny, związany z uwięzieniem w Rosji, rozstrzelaniem współuczestników procesu, następnie pobyt na Solowkach — wszystko to odbiło się fatalnie na psychice tej kobiety, której całe życie było pełne przygód. Miała możność obserwowania jej przez czas dłuższy.

Widziałem w niej towarzyszkę niedoli, która na tle prostytutek i złodziejek sprawiała nawet wrażenie dodatnie. (x)

Ratując kapelusze

poniosła śmierć

Na wiadukcie żoliborskim w Warszawie, wiatr stał się przyczyną śmierci 60-letniej Marii Rzeźniakowskiej, żony lekarza w Płocku. Powracała ona dorożką od znajomych z Żoliborza. Silny podmuch wiatru zerwał jej kapelusze z głowy. Staruszka wyskoczyła szybko z dorożki. Kapelusze upadł na tor tramwajowy. Staruszka, chcąc ratować kapelusze, wpadła pod nadjeżdżający tramwaj, ponosząc śmierć na miejscu. Motorniczy nie mógł już zahamować, ponieważ staruszka wpadła na tor niemal na sekundę przed nadejściem tramwaju.

Rozmieszczenie żydów na kulizemskie

W czasie, gdy wiele się mówi o rozkładaniu kwestii żydowskiej w proporcji ogólnie światowej warto zdać sobie sprawę, gdzie są największe skupienia żydów na świecie. Ogólna liczba żydów wynosi 16 milionów.

Jeśli chodzi o liczby bezwzględne, największe żydów jest w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej (4,2 miliona). Następnie idzie Związek Sowiecki (3,5 milj.) a na trzecim miejscu Polska (3,2 milj.). Te trzy państwa liczą razem 11 milionów żydów, t. j. 69 proc. wszystkich żydów na ziemi. Z innych większych skupień żydów należy wymienić: — Rumunja, (z górą 1 milion), Niemcy (500 tys.), Węgry — (450 tysięcy), Palestyna (400 tysięcy) i t. d.

Jeżeli chodzi o procentowy stosunek żydów do ludności terytorii, to największy odsetek żydów posiada Palestyna i Tangier (około 30-tu proc.). — Jemen i Polska (ok. 10 proc.) ogółu ludności. Inne społeczeństwa posiadają znacznie mniejszy odsetek żydów.

Znow krok naprzód w dziedzinie pielęgnacji włosów!

przez mycie ich nowym szamponem „Bez Mydła“ Czarna główka, pozbawionym wszelkich składników alkalicznych i wapiennych! Właśnie owe składniki alkaliczne stanowiły dotychczas ujemną stronę szamponów, zawierających mydło. Rozmijały włos i pozbawiały go naturalnej elastyczności, a tworzący się na włosach osad wapienny nadawał im brzydkie, szary, matowy wygląd.

Lecz to już minęło! „Bez Mydła“ Czarna główka jest zupełnie nowym szamponem: nie-alkaliczny i jak sama nazwa wskazuje — pozbawiony mydła! Unikniemy odrazu szkodliwego działania alkalicznego: włos pozostaje elastyczny, zdrowy, lepiej się układa i trwale zachowuje ondulację. Ponadto uzyskuje piękny i naturalny połysk.

Wypróbujcie bezwzględnie przy najbliższym myciu włosów ten nowy szampon. Będziecie zachwyceni wspaniałym wynikiem!

„BEZ MYDŁA“
Szampon Czarna główka

Repertuar teatrów i kin stołecznych

TEATR WIELKI: „Carmen“.
TEATR NARODOWY: „Bunt Absalona“.
TEATR POLSKI: „Mała Dorota“.
TEATR LETNI: „Dama od Maksyma“.
TEATR NOWY: „Młoda rodzinna“.
Mazo de la Roche.
TEATR MALY: „Domino“.
TEATR KAMERALNY: „Zabusia“.
TEATR MALICKIEJ: komedia „Sha“.
TEATR ATENUM: „Cieszymy się życiem“.
WIELKA REWIA: „Rozwódka“.
TEATR 8.15: „Księżna Fedora“.
CYRULIK WARSZAWSKI: „Przy drzwiach zamkniętych“.
MALE QUI PRO QUO. „Skądś swąd“.
TEATR ROZMAITOSCI: „Krowa, deśkie zuchy“.
ROSYJSKIE STUDIO DRAMATY. CZNE: „Linja Brunhildy“.

KINA.
ATLANTIC: „Michał Strogow“.
BAŁTYK: „Motyl hiszpański“.
CAPITOL: „Znachor“.
CASINO: „Uboższyna“.
COLOSSEUM: „Huragan“.
EUROPA: „Romans szulera“.
FILHARMONIA: „Wzgardzona“.
HOLLYWOOD: „Czar cyganerii“.
IMPERIAL: „Lekarz pięknych kobiet“.
PALLADIUM: „Zawiliani“.
PAN: „Królowa przedmieścia“.
RIALTO: „Perły korony“.
ROMA: „Sherlock Holmes i dr. Watson“.
STYLOWY: „Bohater naszych czasów“.
STUDIO: „Szesnaście lat“.
SWIATOWID: „Korsarze“.
VICTORIA: „Kobieta nad przepaścią“.

W Krakowie

TEATR MIEJSKI: „W małym domu“.

W Poznaniu

TEATR WIELKI: „Pajace“.
TEATR POLSKI: „Człowiek pod mostem“.

We Lwowie

TEATR WIELKI: „Donogow Tonka“.

ROZMAITOSCI: „Niezwykła podróż“.

W Grodnie

TEATR MIEJSKI IM. ORZESKOWEJ: „N'itouché“.

KINA:

APOLLO: „Wieżnia królewski“.

PAN: „Znachor“.

HELIOS: „Jak wam się podoba“.

MALENKIE LUX: „Kapirys markizy Pompadur“.

UCIECHA: „Krwawe perły“.

KASA BEZPROCENTOWA TO NIETYLKO MOŻNOŚĆ ZATRUDNIENIA BEZROBOTNEGO — TO BUDZENIE INICJATYWY JEDNOSTEK — TO WZMOCNIENIE WIARY WE WŁASNE SIŁY!

RABL.

JEŚLI ONA POWIE...

Współczesna powieść kryminalna
Przekład autoryzowany Eugenjusza Bałuckiego

SIÓDMY.

Następnego dnia rano Braddock zwołał najlepszych sierżantów swojej brygady i dał każdemu dokładne określone zadanie. To zarządzanie zaciekało wszystkich o tyle, że zdawało się, tym razem w śledztwie nastąpił zasadniczy zwrot, zapowiadający pomyślnie zakończenie sprawy.

Braddock cieszył się opinią, jaką opinią cieszy się Blair z Chelsea pod względem moralnym. Chciał wiedzieć, czy Blair nie utrzymywał bliższych stosunków ze swoją kucharzą; czy nie zauważono, że Minnie Frugoni, pracując w jego domu, właśnie w tym okresie wydawała więcej pieniędzy niż zwykle, czy nie chwaliła się przed znajomymi nową sukienką, albo jakimś upominkiem w rodzaju pierścionka lub bransoletki; czy nie widywano jej w towarzystwie chlebobawcy; czy w tym okresie Blair nie zwracał się o poradę do prawników, a w szczególności do takich, którzy uchodzą za specjalistów w sprawach o wymuszenie; czy nie kursowały pogłoski już wtedy, gdy Minnie Frugoni jeszcze była niemal codziennym gościem w barze „Kakadu“, że ona korzysta z czyjejś pomocy pieniężnej, przyczem to wyglądałoby raczej na stałą pomoc; czy w tymże okresie Blair nie zdradzał osobliwego zdenerwowania, czy nie zanadbywał żony i swoich spraw; czy często wychodził sam z domu — jednym słowem główna część zadania polegała na zbadaniu każdego kroku Blaira od czwartego do szóstego maja włącznie.

Braddock doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że jego zadania były nieprawdopodobnie wygórowane i liczył się z tem, że w najlepszym wypadku otrzyma odpowiedzi na połowę pytań.

Bardzo chętnie przesuwałby jeszcze raz Blaira i jego żonę, obawiał się jednak, że sponży Blaira, jeśli on jest istotnie mor-

dercą. Jeszcze chętniej przeszukałby jego biurko albo ścienną skrytkę stalową w gabinecie — może znalazłby tam listy lub inne drobniaki, należące dawniej do Minnie Frugoni — lecz Scotland Yard przestrzegał litery prawa z poażalowania godną skrupulatnością i nawet dla oczywistego dobra sprawy nie mógł pozwolić na bezpodstawną rewizję.

Humphreys zawałał do siebie Braddocka w momencie, gdy ten ostatni już wydał te zarządzenia. W milczeniu i spokoju wysłuchał meldunku nadinspektora i z powątpiewaniem pokręcił głową.

— Jeśli pan chce wiedzieć moje zdanie, kochany Braddock — oświadczył wreszcie szef — to uważam to wszystko za zupełny nonsens. Niech się pan nie krzywi, bo ja też nie od razu zdobyłem doświadczenie i w swoim czasie też robiłem głupstwa. Z drugiej strony nie ma dobrego kryminologa bez wyobraźni i bez szczęścia, oczywiście. Z tego względu należałoby badać każdą ewentualność, więc i tej nie wolno zaniedbać. Powtarzam jednak, że nie wierzę w skuteczność pańskich zarządzeń. Mordercy niema wśród ludzi, których już znamy — takie jest moje osobiste przekonanie. Niech już pan poświęci dzisiejszy dzień na badanie w tym kierunku, choć pańskie założenie wydaje mi się mocno naciągane... przynajmniej pańskie sumienie będzie spokojne, ale potem musimy się zastanowić poważnie, od czego zaczniemy poszukiwania tego „siódmego“. Miedzy nami mówiąc niedawno telefonował do mnie podsekretarz stanu i trochę narzekał, że do tej pory nie schwytaliśmy mordercy... Zawsze było dla mnie zagadką, jak podsekretarzowie stanu wyobrażają sobie naszą pracę. Jednak bądź co bądź ten pan jest podsekretarzem stanu, więc musimy się zrehabilitować jak najprędzej, bo narazie ma o nas nieszczerne zdanie. — Humphreys wstał. — Życ z powodzenia, kochany Braddock! Ale od jutra zabieramy się do tego siódmego.

Braddock był nieco blady, gdy wracał do swojego gabinetu. To, co usłyszał przed chwilą, było wysoce nieprzyjemne. Podsekretarz stanu bardzo rzadko się mieszał do pracy Scotland Yardu, ale skoro tak zrobił, to skutek musiał być; albo Scotland Yard pochwyty wkrótce mordercę, albo wszystko się skrupi na niefortun-

nym urzędniku, prowadzącym sprawę. Braddock przesunął wskazującym palcem między szyją a kołnierzykiem, który stał się nagłe za ciasny.

JESZCZE JEDNA PORAZKA BRADDOCKA.

Przed wejściem do gabinetu służbowego na Braddocka czekało kilku sierżantów. Wzywał ich pokolei i wydawał rozkazy. Policjanci wychodzili bardzo zdziwieni — nigdy nie widzieli swego szefa w takim złym humorze.

Zadania były proste i ściśle określone, a sprowadzały się w sumie do ustalenia, co robił Frugoni między czwartym a szóstym maja.

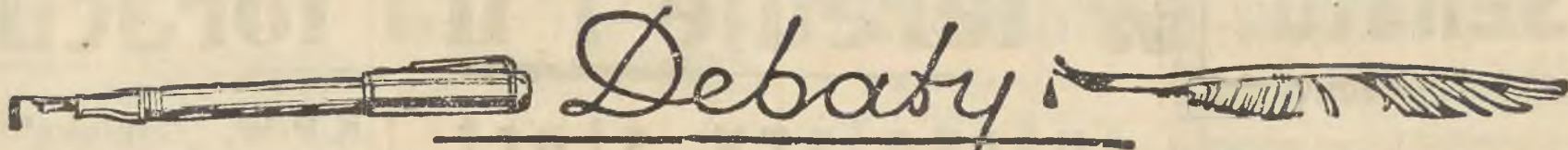
W szczególności chodziło o zbadanie następujących momentów: czy Włoch nie kłamał, twierdząc, że od roku nie widuje się z Minnie Frugoni; czy był rzeczywiście zupełnie nieznany w barze „Kakadu“; czy nie krzyżowały się przypadkiem jego interesy z interesami żony i czy wskutek tego nie utrzymywał z nią zrzecznie zamaskowanych stosunków.

Potem Braddock poszedł przesłuchiwać Frugoniego.

— Kochany inspektorze — oświadczył Włoch po dwugodzinnej rozmowie. — Ja naprawdę nie wiem. Niech mi pan wierzy, że wypiekałem wszystko, gdybym wiedział cokolwiek. Ta historia sprawiła mi dużo przykrości o mały włos nie przypłaciłem jej życiem, a Bóg mi świadkiem, że nie mam z nią nic wspólnego... Za cenę spokoju wydałbym mordercę bez chwili namysłu, ale naprawdę go nie znam. No, niech pan sam powie, inspektorze — położył ogromną owłosioną dłoń na koc, którym był przykryty — czy z taką łaną poszedłbym kupować kufer do pierwszorzędnej skrzyni w śródmieściu? Przecież od razu zasłabnąłbym się na amen! — Roześmiał się. — Nie, panie inspektorze! Dżentelmann, który kupował kufer, miał normalne przyzwyczajenia. Zapewniał pana!

Braddock przechylił głowę na bok i lekko mrużąc oczy spojrział na Włocha.

(D. c. n.).



„Kronika Polski i świata”

LISTY Z PALESTYNY

„IZRAELS CUKUNFT LIGT OF DEM WASER”

Morza mają dwa, drugie właściwie tylko „Morskie Oko”.

Pierwsze nazywa się po hebrajsku Jam - Hachichon, drugie po arabsku Bahr - Lout. Pierwsze „Śródziemne” przytyka do lądu palestyńskiego na przestrzeni 200 klm., drugie „Martwe” liczy 75 klm. kwadr. Bahr - Lout to znaczy „Morze Lota”, trzeba bowiem wiedzieć, że Mahometanie przyjęli do Koranu moc przypowieści i postaci ze Starego Testamentu między nimi i tego niestety alko holiaka starego Lota i jego oślawia na żonę, zamienioną karnie na słup soli potasowej. Jeszcze sześć dziesiąt lat temu ten słup soli turystom i pielgrzymom pokazywano, poczem go usunęto jako już zbyt niewiarygodny, tak że teraz ciekaw (jak ongi Lotowa) muszą obejść się smakiem...

Morza są więc dwa: Czerwone i Martwe. Widzi się je często, a słyszy o nich ciągle, nie dziw więc, że zainteresowały też i pańców ze Syjonu. Wcześniej czy później musiał się urodzić i objawić „głód morza” i normalna żądza podporządkowania go interesom człowieka z Jiszu w u, zawiadnięcia nim. Wcześniej czy później, musiały się rozbudzić sny o własnych okrętach, własnej marynarce i własnych portach czy portach. Swój do swego po swojemu. Samo morze pod nosem nie wystarcza. Trzeba je opanować. Konieczny jest faktyczny i aktywny dostęp do morza. Nie tylko kąpienie się i plukanie i tarzanie po piaskach plażowych, ale także przez nawigację. Każdy naród przymorski „zaprzęga morze” do swego rydwanu państwowego. My musimy także! My chcemy morza! My chcemy flag z tarczą Dawidową i bandery białe - niebieskie na oceanach!

No więc powstało przedewszystkiem tak zwane Jehica Jamit, t. j. rozbudzenie morskie. Setki artykułów reminiscen-cjonalno - historycznych.

W różnych większych skupinach Izraelowatych zabrały się do pracy tak zwane Miesesy. Homo Mieses, to jest uczonego historyk, piszący wedle wzoru i przykładu staropruskiego: „Izrael, Izrael über alles, über alles in der Welt”. Homo Mieses ma udowodnić narodowi na podstawie cytatu (Le sefruchte), że nadnarod wszędzie był, wszystkiemu dokonał, wszystkiemu dał początek, i że ludzkość wszystko, od a do zet, mu zawdzięcza: Kolumb z żydów, Kohn futce z żydów, Gutenberg?... Samo nazwisko wskazuje. W danej sytuacji homo Mieses (bywa, że i Mateusz, a bywa, że i ateusz) ma udowodnić krótko i węzłowato, per longum et latum, że żydowie w wiekach poprzednich byli i bywali najbardziej marynarskim i transoceanicznym narodem globu.

Tak się też i stało.

Miesesy manchesterskie, amsterdamskie, salonickie i cz rno-wieckie wywijały się ze swego zadania expedite. Okazało się, że o wodzie, o morzu, o okrętach, stoi już wyraźnie dużo szczegółów u proroków, w Jezajaszu, Hiebie, w Amosie, w psalmach, w pieśniach Debory, w Kohelecie, w Genezis, w Deuteronom, w księgach Sedziów i księgach Królów. W Starym Testamencie wprost roi się od morza, okrętów, pan-cerników, marynarzy... Słży izra-elickie trójmaszowce do Izrael i do Afryki, zwoziły złoto, srebro, kość słoniową, kadzidło, murre. Salomon wysłał flotę do Ofiru. Akaba była portem judejskim. Tu i ówdzie homo Mieses przypo-minał też o słynnym sforsonianu Morza Czerwonego i jak to stał się cud. Ściany morza się ustąpiły, a cały naród sucha stopą prze-szedł (obładowany egipskimi bi-żuteriami i precjozjami), na dru-gą stronę. Nawet się nie zamoczy-wszw. Nawiasem mówiąc, jeden z niemieckich uczonych, prof. Otto Eisfeld (Halle) jeszcze przed Hitler - era zbił ta gigantyczna bujda, udowadniając, że „ucielki brzegami Morza Śródziemnego”.

Otto Eisfeld, Halle. Zapomniał natomiast megalomiesesy przed-łożyć najważniejszy dowód ol-brzymiego rozrostu budowni-cтва okrętowego w dawnej Ju-dei, t. j. powstanie superkolosa pasażersko - zoologicznego: Arki Noego (Jewish Shipping Comp. Limited). W każ-dym jednak razie historycy typu Miesesowego w różnych mia-stach i skupieniach globu, dały całemu ruchowi: Jehica Ja-mit (rozbudzenie maritime) podstawy ideologiczne - historyczne, antenacko - genetyczne. Cokolwiek tylko przypomnieli Miesesowie o jednym drobnym szczegółiku, to znaczy, że Izrael starotestamentaryczny to były górale, gazdy, bace, owczarze, pa-stuchy, harnasie, a Semitami mie-szkającymi nad morzem i upra-wiającymi przybrzeżną nawiga-cję morską, byli Fenicjanie i Fi-listyni; zresztą: alles sztymmt, poza tem wszystko się zgadza i ewangelista megalomanji syjoń-skiej („nasz Momsen”) najbez-względniej miałby rację komplet-na... (gdymby Judejczyków tak tro-chę nie pomieszał z Fenicjanami).

Jehica Jamit powstał kilka lat temu. Po nim przyszły zaraz spółki i kompanie morskie Jewish Shipping, Palesti-ne Maritime Lloyd, Atid Comp., no i zaczęły ot-wierać kantory i nabywać okre-ty. Ale, że wśród tych amatorów (z Niemiec), którzy fundowali te kompanie morskie, było wielu a-matorów, a... Ballina żadnego, przeto w krótkim czasie po wiel-kich rejdachach i hosannach za-częło się „benkele”, czyli krach. Machabeusz ongiś pono się wio-dło. Machabeusze miały pono wspaniale rozbudowaną flotę i wojenną i handlową. Tym teraz się nie wiodło. Pierwszy pasażer-ski statek linii Jewish Shipping „Tel Awiw” („la petite Normandie”) sprzedano aż... Japończy-kom. Zatajone. Drugi, znacznie większy, towarowo - pasażerski, o nazwie Hajarden, czy Hakar-mel, czy coś takiego (w każdym razie od Ha się nazywa), zataj-nał. Zatajono. Po czym przyszła katastrofa z okrętem „Emanuel”. Zatajona. A wreszcie już w sty-cniu b. r., tragiczny wypadek z okrętem szkolnym marynarskim z zatajeniem młodych kadetów, „Betarim”... (Zebulun), pod Bastją. Też zatajone.

I tu musimy zrobić małą dy-gresję i objaśnić, co znaczą sło-wa Zebulun i Betarim.

Otóż wśród tak zwanych dwu-nastu szczepów czyli pokoleń, by-ły dwa czy trzy pokolenia, osia-dłe na północ, blisko semickie-go Sydonu, istotnie z morzem po-kumane, to jest Zebulun. Aszer i Dan. Zebulun miało swoje okre-ty i swoich marynarzy. Kiedy więc ostatnio powstał wśród sjo-nistów renesans morski (Kibusz Hajan), organizacje stojące „fron-tem do morza” (Jam - Hasi-chon) przybrały nazwę trady-cjonalistyczną: Zebulun. Ze zaś dla tej floty przyszłościowej po-trzebne były kadry marynarskie, przeto dostarczeniem młodzieży zajęły się organizacje military-styczne (Zabotyńskie), noszące nazwę Betar (od miejscowości pod Jerolimą). Betarowcy mieli dostarczać młodzież. Propagandę i agitację za u-morze-niem sjo-nistów wzięły w swe ręce także dwie panie, dwie Judyty, tak-dame Diamand z New - Yorku i ma-dame Sara Kirschner z Marsylii. Ta ostatnia ufundowała pierw-szy statek szkolny „Sara I”. Po-mógł rząd włoski. Dzięki wpły-wom i protekcji generała włoskie-go Mendesa (wyznania Mieseso-wego), w porcie Civita Vecchia, w szkole marynarskiej zawodo-wej (nie rządowej) zainstalowano sześciomiesięczny kurs (Educa-cione Mariniera) dla mło-dzieży betarim. To, co dla nas ongiś, przed r. 1863 szkoła wojsko-wa w Cuneo, to dla marynarskich kadetów żydowskich była Civita Vecchia. Kiedy już kurs skoń-czyli, a okręt był gotów do pierw-szej podróży, wywiązała się kwe-

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnę najciekawsze artykuły i feljetyony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrzymy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielił poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważali, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

stja flagi. Rząd włoski na swoją flagę nie pozwolił. Wtedy Sara Kirschner z Marsylii zatelefono-wała do bl. p. Bluma. Natych-miast pozwolono na flagę fran-cuską, po czym zaraz centralę śródziemnomorską Kibusz - Hajana przeniesiono z Medjo-lanu do Marsylii. Niestety, pierw-szy zaraz wyjazd skończył się ka-tastroficznie.

Zdawałoby się teraz, że się temi wszystkimi niepowodzenia-mi, przeciwnościami, kłeskami, bankructwami, stratami okrętów i ludzi, zatopieniem w wodzie sporych pieniędzy zniechęcili, zrazili, zdezytetyzowali! Otóż trze-ba tu stwierdzić, znów ku ich naj-wyższej chwale i pochwałę, że nie tylko się nie załamali, ale z całym rozpędem i z całą energią i uporem, i dynamiką i przekorą idą w tym kierunku dalej, jadą dalej. Ani drgnęli. Hawlaga!

Co jest znowu Hawlaga? Hawlaga to znaczy zaparcie się siebie, ofiarności, patriotyzmu ma-xymalny, nie spieszanie się, nie podleganie i nie poddawanie się nastrojom defetystycznym. Filje Zebulun założyli już w Gdyni i tam także szkołę się i ćwiczą w nawigacji. Centrala ruchu na Polskę jest oczywiście (gdzież by indziej?) w vagina Juda-eorum, w paradysus Ju-daeorum w Krakowie. Stąd działa apostołstwo w rozbudzeniu Kibusz Hajan dr. Emanuel Stern. W Krakowie i tamtejszym Beta-rze wychodzą marynarze Syjonu. Z Krakowa też wyjdzie przyszły... Ballin...

Nowym dowodem tego, jak się potomkowie plemienia Zebulun (Dan i Aszer) i prawnuki Macha-bojów czy Machabejów nie pod-da-ja i jak fatalne klęski (zataja-ny) na Morzu Śródziemnym w ni-czem nie zbiły z pantafiku, nie odebrały korażu i nie osłabiły Je-hica Jamit (rozbujaania morskie-go) jest otwarcie portu pasażers-kiego w Tel Awiw. Port ten pow-stał też właśnie z uporu i z prze-kory. W maju. W maju 1936 zaczę-ło się powstanie arabskie przeciw nowym Wikingom. W sąsiedniej Jaffie, ówczesnym porcie Tel A-wiwu, odrazu okropne awantury, chuliganstwa i rzęź niewiniątek, starców i kobiet (zawsze pod ręką są stuletni starcy i ciężarne kobie-ty). I równocześnie w tym samym maju zdecydowali natychmiast budować stante pede swój wła-sny port Tel-Awiwski, najpierw to-warowy, potem pasażerski. Nie wzięli pod uwagę tego, że z konie-czności, będzie to nowy motyw, czy moment (czy hajnt) zdrażnia-jący. Jak zwykle i jak zaw-sze ich nacjonalizm tyfoidalny. (41 stopień gorączki) wziął górę. City Tel - Awiwskie, to jest banki plantatorów, armatorzy, komiwo-jazery, kantory (nie siroty!) odni-osły się do pomysłu sceptycz-nie, już czując w powietrzu, że ci-ty powoli zmienia się w defi-city... Ale zapał politykierów jed-nak i ich wrzescie musiał por-wać. Utworzył się taki Palesti-ne-Martime-Trust czy „Ocar-Mi-falej - Jam”, finansujący afę. No i zaczęto budować w tempie galopującym, łapies capes, dzień i noc, noc i dzień przy elektrycz-nym świetle. Chaluca te same, które budowały Arabom, nawia-siem mówiąc, ich port Jaffski. Te same Chaluca wzięły się do robo-ty tutaj. Pomogli im robotnicy orecy, specjalisci od portów. Hawlaga! Port ten stał się ocz-kiem w głowie. Telawiwców no i tela-witów także. Praca była ciężka, cięższa nawet niż w par-dessach przy pomerancach i cy-trusach. A jednak swego dokona-li! Arabowie w sąsiedniej (grani-cznej ulicami) Jaffie zgryzali z-czaj i kleli na czym świat stoi.

„Nimbasz al Jahudim! (Na po-

hybel nasieniu Izraela!!!) A ci nic na to. Zawzięli się no i w dzień i w noc. Armatorzy wyraź-nie mówili im: a my jednak be-dziemy wywozili do Jaffy i do Haify! A oni nic na to. Budowali i budowali.

Zwiedziło się te roboty same-mu. Patrzyło i podziwiał i słu-chało szczegółów. W jednym, w pierwszym roku do tego zaim - prowizowanego z rekawa wytrzą-śniętego portu przybyło 294 ok-rętów z 20 krajów z towarami, w czym najwięcej greckich, ale i dwanaście niemieckich (Ge-schäft is Geschäft, business as us-nal!); polskich pięć. No, ale upa-rił się, żeby mieć i przystań pasa-żerską. Było już prowizoryczne-moło, basen dla holowników, składy i halle towarów. Mało! Mało! — krzyczeli, jak krzyczą i w „Adrij” i nad Adrijatykiem. Mało! Koniecznie zachciało się własnego portu pasażerskiego, no i nowego hotelu nad wodą. A rzecz to dość dziwna, bo właści-wie w samym Tel Awiw w De-fi-city, w hotelach puchy i pus-ki, no a niektóre to się tak trochę pono i zamknęło...

Otwarcie nowego odbyło się dn. 23 lutego. Tego samego dnia, kiedy zamilkła stacja w Bari, na-dająca audycje islamofilijskie.

Uroczystość wypadła w dzień posepny i ponury. Wiał potężny Hamsin czy nie Hamsin, a deszcz lat jak z cebra, jak w dniach, kiedy Noe budował swoją „Que-en Mary” dla zwierzątek. Wsku-tek tego uroczystość wypadła skromniej i spokojniej. Z powo-du: wiatery, nie wpłynął do portu nawet ukwiecony i ubanderzony jedyny ostatni pozostały statek kompanji Palestine Martime Lloyd: Har Zion (drugi był on-gis Har Karmel). I dobrze się sta-ło, że skromniej to wypadło, że nie było tych hałaśliwych mani-festacji, a raczej manifestacji tak drażniących Arabów i mobi-lizujących 250 miljonowy Is-lam... na następujące... lata... Odszpiewano tylko Hatikwę do-melodji wziętej od Smetany (sic!), palnając tysiączną mowę high somssioner, odchodzący w zaświaty, poczem odczytano ty-siąc telegramów z globu ziem-skiego, dłuższe od Sary Kirschner z Marsylii i Jessyki Diamand (New - York) no i prawdopodobnie od arcybiskupa Canterbury, od sir Anthony Edena, posła Man-dera i od Manchesteru.

Wieczorem jednak pono była iluminacja. I z lampek elektrycz-nych słowa „Zebulun”! wysoko nad city Tel - Awiw.

Tych iluminacji stanowczo się panom odradza. Z dobrej woli i prawdziwego szacunku dla tego wszystkiego, czego tam dokona-no, nie z żadnego prosemityzmu izmaelskiego, tych iluminacji sta-nowczo się odradza. Miasto bo-wiem wygląda wtedy w nocy jak w dzień ogniste parząco a dokoła w terenie ciemna noc zimowa. Ciemna noc... jaką Ara-bi przeżywają obecnie.

7.000 zaaresztowanych, przesz-ło sto domów wysadzonych w po-wietrze, kilkadziesiąt wsi znisz-czonych ogniem i mieczem, eks-pedycje karne wojskowe w czys-to carskim stylu, czterdziestu wódzów i przywódców powsta-nia na banicji, czternastu na „czarcich wyspach”, wojna do-mowa niepodległościowców z u-godowcami i z przekupionymi. Setki rewizyj w dzień i w noc, ied-na wielka mordownia „no i Zie-mia Święta (dla trzech religij) zmieniona w piekło.

Dotychczas dają sobie radę i taki taki porządek, bo mają... ps-y policyjne. Nie dlatego, że mają tysiące karabinów maszynowych

Dalsze sukcesy WOJSK NARODOWYCH W HISZPANJI WIELKIE STRATY RZĄDOWCÓW

SALAMANKA. Pat. Wielka kwatery powstańcza komunikuje że oddziały marokańskie oraz legionistów „Czarne strzały” wraz z pierwszą dywizją nawarską zdobyły Belchite, przełamując zacięty opór nieprzyjaciela.

Wykorzystując ten sukces oraz załamanie się nieprzyjacielskiej linii obrony, wojska powstańcze zajęły kolejno Almonacid de la Cuba, szczyt Carnicero, Puebla de la Borta, wzgórze Valsa Nueva wieś Codo, jak również inne mniej ważne pozycje nieprzyjacielskie.

Sily odcinka środkowego frontu również zdolały przełamać opór nieprzyjaciela, zajmując miejscowości Munieca, Plesa, Plou, Cortes de Aragon i Maicas.

W ciągu nocy ubiegłej po odparciu przeciwnatęć prawe skrzydło posunęło się naprzód, zdobywając La Planilla, Cabezos Altos, La Muela, Collado de la Vorger, wzgórze północne Malrtin del Rio, Mirabueno, Las Fuentes i Moneva.

Nieprzyjacieli w czasie tych operacji poniósł bardzo ciężkie straty. Wojska powstańcze wzięły do niewoli 3 i pół tysiąca jeńców zdobyły olbrzymią ilość materiału wojennego, a m. in. 5 tanków po chodzenia sowieckiego.

CZERWONA „LINJA MAGINOTA”

PARYŻ. Pat. Korespondent Havasa donosi z Villa Nueva:

Stanowiska opuszczone wczoraj przez wojska rządowe były b. silnie umocnione. Składały się one z kilku linii okopów doskonale urządzonych, zasieków kolczastych oraz licznych i dobrze rozplano-wanych na flankach gniazd karabinów maszynowych. Trudno też so-bie wytłumaczyć dlaczego wojska rządowe opuściły tak pośpiesz - nie pod naporem powstańców stanowiska, na których wytrwały dłu-gi czas i które mogły bronić bez specjalnych trudności. W powstań-czych kołach wojskowych szeroko komentują nieobecność lotnictwa rządowego w ostatnich walkach.

Utrzymuje się przekonanie, że wojska rządowe postanowiły o ile to możliwe „oszczędzać” trudny obecnie do zastąpienia materiał lotniczy.

DALSZY ROZWÓJ OFENSYWY

BARCELONA. Pat. Natarcie wojsk gen. Franco na froncie aragońskim rozwija się nadzwyczaj pomyślnie.

Wojska gen. Franco zajęły m. Buebla de Alborton (15 km. na północny zachód od Belchite) przecinając szosę Montblan — Teruel. Ponadto zajęte są miejscowości Munieca i Cortes de Aragon. Wojska rządowe przeciwuderzyły jedynie na odcinku Ermita San Gregorio.

Samoloty gen. Franco skutecznie bombardowały szereg miej-scowości na wybrzeżu śródziemnomorskim.

MASZYNY PIEKIELNE na torach kolejowych w Palestynie Nowa fala terroru

JEROZOLIMA. Pat. Zaburzenia terrorystyczne w różnych okolicach Palestyny nabierają na sile.

Ubiegłej nocy na różnych odcinkach linii kolejowej Palesty-na — Egipt oraz Tel-Awiw — Jerozolima znaleziono 3 bomby. Dwie z nich nie wybuchły, natomiast trzecia maszyna piekielna spowodo-wała wykołowanie się druczyny wojskowej, kontrolującej tor. W bez-pośredniej okolicy Jerozolimy terroryści złupili wieś.

W północnej Palestynie potyczka która rozpoczęła się wczoraj i kosztowała już życie 30 Arabów, wznowiona została rano z wielką gwałtownością.

Wielkie zniszczenie na półwyspie Sambji wyrządziła szalejąca nad Bałtykiem burza

KRÓLEWIEC Pat. Panujące od kilku dni burze na Bałtyku wyrządziły na wybrzeżu półwyspu Sambji poważne szkody. W miejscowościach Cranz i Neukuhren zostały zniszczone plaże i urządzenia kąpielowe.

W Pilkoppen nad Zalewem Kuroniskim wichura wyrzuciła zwały lodu, które zasypały leżące na brzegu barki rybackie. Specjalne oddziały służby pracy zajmują się wydobywaniem barek spod lodu.

Również z Kłajedy donoszą, że panujące tam burze wyrządziły znaczne szkody, znosząc dachy na domach i wyrwywając drzewa przydrożne i w lasach.

Katastrofa kolejowa pod Hołubami 1 osoba zbita kilka rannych

WARSZAWA. Pat. Wczoraj około godz. 5-ej nad ranem na linii kolejowej Radom — Kowel — Zdobunów pod Hołubami wyko-leił się pociąg osobowy nr. 916.

Wagony bagażowy, pocztowy, klasy 3 i 2 przewróciły się.

W czasie katastrofy zabity został pomocnik maszynisty Da-niel Stanisław. ranny ciężko palacz król Jan oraz lżej ranni maszy-nista i 3 podróżnych.

i zrzucania z aeroplanów bomby na autochtonów, ale dzięki temu, że mają psy policyjne. Tych psów policyjnych każdym okre-tem przywieżdża nową tuzin. Całe sfory tych psów policyjnych ści-ga powstańców i niepodległoś-ciovcw. Ale co to było bez tych psów? Sami ludzie, same garnizony, nawet z Lord - peop-le by nie wystarczyły, nie dały-

by sobie rady, no i strach pomyś-leć, co za noc św. Bartłomieja, co za niespory sycylijskie! Z tej racji tych iluminacji sta-nowczo się panom z Tel - Awiws-kiego Defi - city odradza. Co innego Zebulun na „Morzu Martwym”... Tam się udało i po-wiodło. Ale to co innego. A co, to się wnet dowiemy.

Adolf Nowaczyński

Plenarne obrady Senatu

Budżety Min. Przemysłu i Handlu oraz Min. Sprawiedliwości

WARSZAWA. — Senat obradował na wczorajszym posiedzeniu nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu.

REFERAT SENATORA KARSZO - SIEDLECKIEGO

Po dłuższym referacie, obrazującym sytuację na odcinku przemysłu i handlu senatora Karszo - Siedleckiego rozwinęła się dyskusja.

O KOMERCJALIZACJĘ PORTU W GDYNI

Senator Seib podkreśla, że port w Gdyni już od przeszło dziesięciu lat oczekuje na komercjalizację. Port musi walczyć z trudnościami, wynikającymi z biurokratycznego traktowania żywotnych interesów portu przez urząd morski. Wpływa to szkodliwie na rozwój portu gdynińskiego i jego związek z państwami zamorskimi i całym zapleczem.

Według oświadczenia ministra przemysłu i handlu projekt komercjalizacji miał wpłynąć na obecną sesję, lecz nie o tem nie wiemy, chociaż słychać z doniesień prasy, że projekt ten jest opracowywany. Wpłynął wprawdzie do sejmu projekt komercjalizacji portu, lecz powstał on z inicjatywy poselskiej i nie wiadomo, jakie jest stanowisko rządu w stosunku do tego projektu. Gdynia jest największym portem na Bałtyku i dzięki wzmocnionym obrotom handlowym Polski konkuruje nie tylko z portami bałtyckimi. Ustrój portu nie jest jednak taki, aby przyciągał świat ku pieki. O tem należy pamiętać. Porty niemieckie czynią wszystko, aby się stać przynętą dla stron zainteresowanych. Wydaje się wątpliwe, aby urząd morski w Gdyni mógł się w tej konkurencji utrzymać zwycięsko. Pragnąłbym, aby p. minister zechciał się wypowiedzieć, co do poruszonego przez mnie zagadnienia. (oklaski).

Przeświadczając, że polityka obecnego rządu idzie właściwymi drogami, wnoszę referat przyjęcie budżetu bez zmian.

GORZEJ NIŻ NA ŁOTWIE

Sen. Helman - Jarecki oświadcza, że referent przestrzegając przed zbyt nim pesymizmem i był raczej pełen łagodnego optymizmu w stosunku do naszej polityki gospodarczej. Optymizm to mowa podzielona nie może. Nie osiągnęliśmy dotychczas poziomu wskaźnika produkcji przemysłowej z roku 1928 podczas, gdy nawet Łotwa i Estonia poziom ten przekroczyły o 40 procent. Stan ten nie może napawać otuchą i radością. Gdzie leżą przyczyny tego opóźnienia naszego? W naszym działaniu gospodarczym istnieje przerost interwencjonizmu, który zbyt głęboko wkraça w życie warsztatu gospodarczego. Stan ten wpływa fatalnie na rozwój innej polityki prywatnej.

WZROST ŁOŚCI URZĘDNIKÓW W MINISTERSTWIE

Jestem zaskoczony przerostem wzrostu ilości urzędników ministerstwa — oświadcza senator — angielski Board of Trade ma ich zaledwie połowę tego co my. (P. minister przemysłu i handlu Romap: — „Broad of Trade sprawuje czynność tylko je dno departamentu naszego ministerstwa i dlatego porównanie jest niestosowne”) Wobec tego cofam je. Po stępy motoryzacji są jeszcze wciąż za małe. Przy ogólnym ożywieniu w przemyśle, Wielkopolska wykazuje raczej cofanie się. Uważam to za niebezpieczne, albowiem zrównanie Polski A i B powinno się odbywać przez podążanie do poziomu wyższego, a nie przez spychanie na poziom niższy.

MUSIMY WALCZYĆ O NIEPODLEGŁOŚĆ HANDLOWĄ

Senator Lewandowski odpowiada na senatorowi Trockenheimowi oświadcza mowa — że jeśli w eksporcie stoimy na 17 miejscu, to dlatego, że dziś jeszcze handel jest w rękach kupców żydowskich. W Izbach Przemysłowo - Handlowych kupcy przemysłowi i rzemieślnicy chrześcijańscy zasiadli razem z żydowskimi, aby usuwać tarcia, ale jesteśmy tam w mniejszości i jesteśmy krzywdzeni. Jeżeli nie znajdziemy pod tym względem opieki w ministerstwie i na terenie samorządu gospodarczego, musimy sami walczyć o niepodległość naszą handlową, nie tylko

wewnątrz, ale i na zewnątrz naszego państwa. Do tej walki wzywamy Sejm i Senat.

JEDNOLITY FRONT UNARODOWIENIA HANDLU

Senator Jeszke oświadcza, że senator Trockenheim ma złudzenie, a nawet popełnia pewien nietakt, kiedy dążenie do unarodowienia handlu nazywa działalnością endeką. Aczkolwiek bowiem tendencje te mogą znajdować wyraz w takiej czy innej partii politycznej, to jednak my wszyscy bez różnicy, czy endecy, czy sanatorzy podpisujemy się pod hasłem unarodowienia życia gospodarczego i tworzymy jednolity front polski (oklaski). Senator Trockenheim popełnia wielki błąd stawiając nam kupiectwo żydowskie jako wzór. Przecież dlatego opinia o naszym kupiectwie w świecie jest często dość ujemna, że większość tego kupiectwa stanowią ci, których pan senator broni (sen. Trockenheim przerywa). Również pod względem książkowości i udogodnienia jej władzom, kupiectwo i przemysł ziem zachodnich przewyższa o głowę kupiectwo żydowskie. U kupca polskiego książka leży zawsze na biurku, u kupca żydowskiego, znajduje się ona czasem i w rowie, kiedy niekiedy on przed rewizją. Prąd nacjonalizacji życia gospodarczego idzie właśnie z tych ziem, które pan zdyskwalifikował. Jest to prąd zdrowy. Poczytuję sobie za zaszczyt, że należę do organizatorów Związku Polskiego, który to unarodowienie prowadzi. Jest on nowym aparatem ziem zachodnich do ogólnego dobroku. Kiedy słyszę pańskie przemówienia, przypomina mi się charakterystyczne anegdota o tym żydzie, który idąc przez las, a drząc ze strachu, gdyż był sam, zdjął czapkę, włożył ją na łaskę i podnosząc ją do góry wołał: „jest nas dwóch”. Otóż tem wołaniem „jest nas dwóch” nie zastraszy pan kupca i przemysłowca wielkopolskiego, który walczy o unarodowienie handlu (oklaski).

Następnie przemawiał p. minister przemysłu i handlu Ant. Roman.

Po końcowych wywodach referenta debatę nad budżetem min. przemysłu i handlu zakończono, pozem marszałek zarządził przerwę obiadową.

BUDŻET MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI

Po przerwie obiadowej Izba wysłuchała referatu sen. Fudakowskiego o budżecie ministerstwa sprawiedliwości.

Sprawozdawca przypomina, że ministerstwo sprawiedliwości stoi na straży organizacji wymiaru sprawiedliwości oraz ładu prawnego w państwie. Jednak, gdy staramy się wniknąć głębiej we współczesne nam pojęcia sprawiedliwości i wydać sąd o tem, czy wymiar jej jest należycie wykonywany, wtedy spostrzegamy, jak dalece życie nasze przepełnione jest ilością słów i określeń mających rzekomo wyrażać ustalone i ogólnie przyjęte pojęcia, gdy w rzeczywistości treść tych słów już dawno zastąpiona została przez inną. Podważane są w imię nowych prądów ideologicznych normy moralności prywatnej i publicznej, ustala się nowa etyka, zmieniają się pojęcia o rodzinie, własności, pojęcia dobra i zła, cnoty i przestępstwa. Jest to ruch powszechny i przenikliwy. Na każdym polu mamy tego dowody, czy to w życiu publicznym czy prywatnym. Cześć ludzka, stanowiąca najwyższe dobro człowieka, bywa grabiona bezkarnie, co więcej odbywa się to pod przykrywką dobra publicznego i rzekomo rozgrzeszającej od wszelkich norm prawnych i moralnych odrębności poglądów ideologicznych. Ten swoisty liberalizm wywołuje stopniowe opóźnienie na zjawiska natury moralnej i obyczajowej.

ELEMENT SIŁY WOBEC IDEI I PRZEKONAŃ

Obok rozgrzeszających prądów ideologicznych mamy do czynienia z innym zjawiskiem ulegania nakazowi nie norm prawnych i moralnych, lecz siły. Na wyższym szczeblu stosunków ludzkich przewaga elementu siły przejawia się w tak powszechnym zjawisku ulegania ludziom a nie ideom i przekonaniom. W tych warunkach niezwykle trudnym jest wymierzanie sprawiedliwości. Sędzia, któremu ustrój nasz tę zaszczytną i odpowiedzialną funkcję powierza, wsparty w swym sądzie nie tylko o przepisy prawa, lecz o czułość własnego sumienia, musi znaleźć oparcie w zasadach, w których naród odpowiedzialny za losy państwa upatruje swą siłę moralną i zdrowie.

Zasady te, które wyraz swój znalazły w prawach zasadniczych, w konstytucji, płyną ze źródeł moralności i etyki chrześcijańskiej.

Wymiar sprawiedliwości musi je utrzymywać i pogłębiać, budując spójność i siłę moralną, a zwalczając rozkład. Ale nie tyle groźnym jest naruszenie tego ładu prawnego, ile bezkarność tego naruszenia, nie tyle zły czyn, ile jego tolerowanie pod naporem siły jednostki, siły wpływów, lub też sił wrogich ustrojowi i bytowi narodu i państwa. Groźny jest stan lekceważenia prawa. Dlatego miarą spełnienia obowiązków przez państwowy organ sprawiedliwości jest stopień, w jakim on toleruje łamanie prawa i jego bezkarność.

Następnie przemawiał p. minister przemysłu i handlu Ant. Roman.

Po końcowych wywodach referenta debatę nad budżetem min. przemysłu i handlu zakończono, pozem marszałek zarządził przerwę obiadową.

W roku zeszłym komisja budżetowa Senatowi wielki nacisk położyła na dwie sprawy, a mianowicie na potrzebę wprowadzenia nowego i jednolitego prawa prasowego i na zwiększoną rolę i atrybucje ministerstwa sprawiedliwości w zakresie kontroli nad inicjatywą ustawodawczą innych ministerstw. W zakresie pierwszego dezeratu, dotyczącego ustawy prasowej, jesteśmy tam gdzieśmy byli przed rokiem.

SPRAWA USTAWY PRASOWEJ NA PIERWSZYM MIEJSCU

To znaczy projekt ustawy prasowej nie został jeszcze opracowany. Komisja nie sadi również, by znaczna poprawa nastąpiła w zakresie drugiego postulatu. Zatem oba postulaty nie na swej mocy nie straciły. Natomiast należy zaznaczyć, że miniony rok budżetowy świadczy, o ustawodawczej aktywności ministerstwa w paru dziedzinach, które wzbudzają duży że zainteresowanie. Palącą jest sprawa uporządkowania stanu prawnego w zakresie uregulowania tytułów własności na wsi. Dla tego z uznaniem podkreślić należy zapowiedź, złożoną przez ministra w Sejmie, wniesienia do ciała ustawodawczego ustaw, które pozwolą w trybie uproszczonym na uzgodnienie formalnego stanu prawnego ze stanem rzeczywistym. Tej samej doniosłości są zapowiedziane uproszczenia w procedurze wywoływania hipotek własności. Praca komisji kodyfikacyjnej znów postąpiła o znakomity krok naprzód, dając ministerstwu w wykonanej posłacie projekt prawa rzeczowego i prawa małżeńskiego majątkowego.

Mówca przedstawił następnie pozycję cyfrowe budżetu min. sprawiedliwości, wnosząc o przyjęcie tego budżetu w brzmieniu uchwalonym przez Sejm.

Wątroba niedomaga

Gdy lekarz rozpozna, że źródłem niedomaga jest wątroba, działająca leniwie i niedostatecznie odtwarzająca organizm, że filtrująca krew i nie wydzielająca w dostatecznej mierze żółci — stosują się zioła przeciwko kamicy żółciowej i złej przemianie materii D-ra Cz. Krassowskiego, ze znakiem słownym KAMICINA, dobrane klinicznie na schorzenia aparatu żółciowego,

złą przemianę materii, artretyzm i t.p. KAMICINA przynosi ulgę w cierpieniach wątroby i reguluje przemianę materii. Cena pudełka zł. 2.—. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Skład Główny: Zakłady Przem. Handl. Dr. Farm K. Wenda, Warszawa, Leszno, 98.

W terenie i na forach

Jutrzejszy start warszawskich pięściarzy

Niedzielny mecz odbędzie się w sali Ośrodka W. F., Ludwiskarska 4, punktualnie o godz. 17, 30.

W celu umożliwienia zajmowania właściwych miejsc siedzących Elektryt sprowadził do Ośrodka dodatkową ilość krzeseł i ławek. C. W. S. przyjeżdża dziś wieczorem pociągiem pośpiesznym, by należycie wypocząć przed batalią niedzielną.

Jędrzejowska potroń na mistrzynią Monte Carlo

Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Monte Carlo Jędrzejowska zdobyła ogółem 3 tytuły: w grze pojedynczej pań po zwycięstwie nad Scriven 6:4, 6:3; w grze podwójnej pań wraz z Angielką Thomas po zwycięstwie nad parą angielską Scriven — Yorke 6:2, 6:3; wreszcie w grze mieszanej wraz z Hebdą po zwycięstwie nad parą Wheeler - Brugnon 7:5, 6:4.

Sądy coraz częściej interweniują w sprawach sportowych

KRAKÓW. Przed sądem karnym w Krakowie zakończył się trwający od dłuższego czasu proces przeciwko piłkarzowi klubu krakowskiego „Nadwiślan” Kameczurze, oskarżonemu o to, że na meczu o mistrzostwo ligi ogrebowej kopnął tak nieszczerliwie zawodnika Olisy, Michalaka, iż ów doznał skomplikowanego złamania nogi. W toku procesu przesłuchano szereg sportowców, sędziów piłkarskich i innych świadków wypadku. Sędzia ogłosił wyrok, skazując Kameczurę na tydzień aresztu z zawieszeniem na dwa lata, podkreślając w motywach, że zastosował najłagodniejszy wymiar kary, ponieważ doszedł do przekonania, że zszedł tu jedynie nieszczerliwy wypadek, zasądził jednak oskarżonego, aby w ten sposób dać ostrzeżenie sportowcom, by unikali brutalnej gry.

Niezależnie od kary sądowej władze piłkarskie zdyskwalifikowały Kameczurę na 6 lat.

Stan meczu narciarskiego Finlandia — Norwegia

OSLO. Rozgrywany obecnie mecz narciarski Norwegia — Finlandia przyniósł po zawodach w Holmenkollen wyniki nierozstrzygnięty 50:50. Po zawodach o mistrzostwo świata w Lahti, — jak wiadomo, Finlandia zdecydowanie prowadziła, Norwegia wyrównała jednak dzięki zwycięstwom, odniesionym w konkursie skoków. Zwycięst, Finów w maratonie narciarskim nie zmieniła sytuacja. Należy jednak zaznaczyć, że skocznia w Holmenkollen jest bardzo trudna i poza Norwegami; ani Finowie, ani Szwedzi nie umieli na niej skakać. Konkurs skoków, jak podaliśmy, wygrał Reidar Andersen z notą 231,3 przed mistrzem świata Asbjornem Ruudem, — który otrzymał notę 224,4. Andersen miał zatem bezwzględnie przewagę nad Ruudem, podczas, gdy w Lahti różnica pomiędzy Ruudem i Maruszem wyniosła zaledwie 0,3 pkt.

Nowa porażka mistrza świata w skokach

OSLO. W Holmenkollen w konkursie skoków narciarskich juniorów mistrz świata Asbjörn Ruud zajął dopiero drugie miejsce za Wiktorem Clockiem. — Zwycięzca osiągnął 50 i 47,5 m., podczas, gdy Ruud upadł przy pierwszym skoku, a w drugim osiągnął 45,5 m.

Śmiertelny wypadek w czasie konkursu skoków

OSLO. W Norwegii w miejscowości Telemarken wydarzył się śmiertelny wypadek w czasie konkursu skoków. 29-letni zawodnik Löringer Boe w czasie skoku upadł tak nieszczerliwie, że złamał kręgosłup, zabijając się na miejscu.

Narciarskie mistrzostwa Ameryki w kombinacji alpejskiej

NOWY JORK. Narciarskie mistrzostwa Ameryki w kombinacji alpejskiej zdobył niemiecki akademik Ulrich Beut-

Król Faruk otworzył 35-ty Kongres Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego

Kongres będzie obradował na wędrującym po Nilu okręcie

KAIR, Pat. W czwartek nastąpiło w Kairze uroczyste otwarcie 35-go Kongresu Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Kongres otworzył król egipski Faruk w obecności rządu, dyplomacji oraz przedstawicieli 21 państw. Stolica Egiptu została z okazji obrad Kongresu specjalnie udekorowana flagami wszystkich państw, uczestniczących w obradach.

Wieczorem król wydaje wielkie przyjęcie na cześć gości. Właściwie obrady Kongresu, jak ustalono, odbędą się na okręcie „Victoria”, w czasie wędrowek po Nilu. Uczestnicy Kongresu zwiędzą w ten sposób naćiekawsze zabytki dawnego Egiptu.

Najważniejsze punkty porządku dziennego rozstrzygną się prawdopodobnie dopiero w końcu przyszłego tygodnia.

Polskę na Kongresie reprezentują gen. dr. Stanisław Roupert i minister Ignacy Matuszewski.

K.P.W. „Ognisko” we Lwowie

W dniach 5 i 6 b.m. zostały rozegrane we Lwowie zawody piłki siatkowej i koszykowej o puchar p. posła Starzaka. Jest to doroczne rendez - vous najlepszych zespołów Kolejowego Przystosowania Wojskowego z całej Polski.

Wyjechaliśmy z Wilna w niezbyt różowych hamorach. Na to złożyły się tak zwane sprawy personalne. Jakich dziwnych pech. Najlepsi zawodnicy albo pochorowali, albo nie dostali urlopów. I tak: Święciecki, Maruszkin i Radziul — to pierwsza kategoria, a Piątkowski i Szynalski — druga. Tem samym drużynom nasza pozostała w dużej mierze oślabiona. Jednak oślawione polskie — „Jakoś to będzie” wzięło górę i w wagonach humoru trochę się poprawiły, a gościnność lwowska i dobra „wyzerka”, zupełnie rozjaśniły oblicza „Żubrów Wileńskich”. Gorzej było na boisku mecz siatkówki z Krakowem — jeden inwalida więcej (Puszkarczewicz — wyrbita ręka), mecz koszykówki z Warszawą — wzrost liczby inwalidów (Świetlikowski — noga), i tak stopniowo doszliśmy do... zupełnego zdekompletowania drużyny. W tych warunkach o żadnych sukcesach nie mogliśmy myśleć poważnie. Grałismy, jak się mówi, do... ostatniego gracza.

Przejdę do przebiegu samych zawodów.

Zacznę od piłki siatkowej. Pierwszy mecz graliśmy z K.P.W. „Olsza” Kraków. Męcząca podróż odbiła się jednak na kondycji fizycznej wileńian i mniej zaawansowani technicznie (Amelczenko) nie mogli dać rady z silnym przeciwnikiem. Przegralismy po bardzo nerwowej i chaotycznej grze, w stosunku dwa do jednego (2:1). W drużynie naszej nie było żadnego mocnego punktu. Zadowolili jedynie Wojciechowicz i mądrze grający taktycznie — Puszkarczewicz. Z Warszawy wygralismy lekko pierwszego seta, w drugim mieliśmy 9:1, a mi mo to przegralismy 2:1 setów. Wy różnił się dobrze uosposobiony Klub. Ostatni mecz ze Lwowem, przyniósł nam zwycięstwo w stosunku 2:1.

W koszykówce Wilno sprawiło mi łą niespodziankę. Najpierw rozgromiło Lwów 52:17 kpt., a następnie w pięknym stylu pokonało silną Warszawę z różnicą 6 punktów. Najlepszym na boisku był Świetlikowski. Gra jego zachwycała nawet Poznaniaków. Pod każdym względem (kondycja, dyspozycja strzałow, ambicja) okazał się pełnowartościowym graczem. Świetny też był w obronie Wojciechowicz. W czasie meczu podsunął takie zdanie siedzącego obok sztabaka lwowskiego: „Ta patrz, ta te Żubry wileńskie fajno grają!”. Znał pełnie wyczerpana drużyna nie stała wiała większego oporu Poznaniowi. Zdradził tajemnicę: b. mistrz Europy, KPW Poznań jest znowu w wielkiej formie! Przegrana rezerwowo naszej drużyny z takim przeciwnikiem, nie jest kompromitacją. Bilans naszej wyprawy określilibym w ten sposób: Siatkarze pomimo wszystko trochę zawiedli, niepotrzebnie przegrywając z Warszawą. Koszykarze spisali się świetnie.

Pokazalismy, że jeszcze rok, dwa, jeszcze trochę pracy trenera Kłyszkiej, a Wilno osiągnie i w piłce koszykowej taki poziom, jaki posiada w piłce siatkowej.

K. P.

„Z KOCHANY ZŁODZIEJ”

Slow-fox, wyk. M. Fogg.

„MUSIAŁEM JE ZOSTAWIĆ”

Tango, wyk. Chór Juranda

„BU - HU”

fox-trot, wyk. M. Fogg.

Najnowsze przeboje na najlepszych płytach

„SYRENA”

Do nabycia we wszystkich sklepach muzycznych.

ŻĄDAJCIE

we wszystkich aptekach i składach aptecznych

znane go srodek od odskisów

PROF. A. PAKA

ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKOW

WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRUZIŁCZEGO

Książka 167 str.

Cena 4 zł.

„Proces Władysława Studnickiego o zniesławienie Stefana Starzyńskiego”

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH WIĘKSZYCH KSIĘGARNIACH

Zawiera działy:

- 1) Przemówienia Wł. Studnickiego i St. Starzyńskiego w pierwszym dniu procesu;
- 2) Sprawa drożdżowa;
- 3) Gospodarka miejska;
- 4) Sprawa elektrowni;
- 5) Działalność polityczna Studnickiego.

DZISIEJSZY JUBILAT



35-lecie pracy scenicznej Mieczysława Dowmunt uczel w dniu dzisiejszym teatr „Lutnia wystawia wienien opery komicznej „Trzej Muszkieterowie“ Dokołała tą sztukę reżyseruje sam Jubilat.

Po przedstawieniu odbędzie się w rest. „Bukiet“ bankiet.

Cykl odczytów dr. Charkiewicz o samoobronie wileńsko-grodzieńskiej

WILNO. Zarząd Koła Wileńskiego ZOR zawiadamia, iż w związku z 20-leciem powstania Samoobrony Wileńsko - Grodzieńskiej p. dr. Walerjan Charkiewicz wygłosi cykl odczytów na ten temat.

Pierwszy odczyt na temat „Samoobrona Grodzieńska“ zostanie wygłoszony w dniu 16 bm. o godz. 18 w lokalu ZOR przy ul. Orzeszkowej 11-a. O dalszych odczytach Zarząd Koła poda osobne zawiadomienia. Goście mile widziani.

Apel do wszystkich organizacji miasta Wilna

WILNO. Komitet Obywatelski Obchodu Imienin Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydzę w dn. 18 bm. i Tego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w dniu 19 bm. zwraca się z apelem do wszystkich instytucji, związków, organizacji, stowarzyszeń i cechów m. Wilna o nadesłanie na ręce przewodniczącego Komitetu Wykonawczego p. inż. Goebela programów uroczystości, jakie w tych dniach organizują poszczególne instytucje, związki, organizacje itp. w celu umieszczenia ich w ogólnym programie uroczystości.

Programy te należy nadsyłać pod adresem: p. inż. Goebel, ul. Sadowa 25, tel. 10 — 44 — Dyrekcja Poczty i Telegrafów — do godz. 14 ej dnia 14 bm.

Zw. Lekarzy—bez żydów

WILNO. Jak już notowaliśmy w łonie Związku Lekarzy Państwa Polskiego toczyła się od dłuższego czasu walka o paragraf aryjski. Szczególnie ostry miała on przebieg na terenie wileńskiego oddziału.

Większość bowiem członków wileńskiego związku lekarzy wypowiedziała się za paragrafem aryjskim i wyraźnie zażądała wprowadzenia go w życie.

W styczniu 1938 roku zarząd główny przysłał delegata, który na walnym zebraniu wileńskich lekarzy wyjaśnił, że paragraf aryjski może być tylko stosowany do nowowstępujących, a nie podlegających mu dawni członkowie Związku Lekarzy Państwa Polskiego.

Wyjaśnienie powyższe nie zadowoliło żadnej ze stron walczących za lub przeciw paragrafowi.

W zarządzie nastąpiła dekompletacja, która pociągnęła za sobą rozwiązanie związku.

Oficjalne rozwiązanie nastąpiło dopiero w lutym — na zarządzenie zarządu głównego. Lwylatorem został mianowany dr. Wołodźko. Prawie że równocześnie został rozwiązany Krakowski i Lwowski Związek Lekarzy. Po wodem do rozwiązania tych dwu oddziałów był w przeciwieństwie do wileńskiego, zbyt wyhnął filosemityzmem.

Obecnie w Wilnie czynione są przygotowania mające na celu powołanie do życia nowego oddziału Związku Lekarzy Państwa Polskiego. Został już opracowany statut na mocy którego członkiem związku może być lekarz, obywatel polski, urodzony chrześcijanin. Przyjmować na członków niechrześcijan (m. homet. i t.p.) może tylko zarząd główny. Zrealizowanie powyższych dążeń spodziewane jest w najbliższym czasie.

Zebranie przedstawicieli organizacji społecznych w sprawie przekazania Wilnu relikwii b. Andrzeja Boboli

WILNO. Wczoraj o godz. 7 w. w lokalu Sodalicji Marjańskiej przy ul. Zamkowej 8 odbyło się zebranie przedstawicieli organizacji Akcji Katolickiej, społecznych, religijnych i ideowych, filantropijnych i zawodowych. Zebranie to zwołał Komitet do spraw wyjednania w Rzymie relikwii św. Andrzeja Boboli dla Wilna, w celu ustalenia wytycznych dla swej akcji. Wobec przeszło 150 delegatów i delegatów, ob radę zagaił wiceprzewodniczący Komitetu ks. dyr. Romuald Świrkowski, który też przewodniczył im do końca.

Następnie zabrał głos prof. Świacki, który w dłuższym referacie uzasadnił starania Wilna o przekazanie mu relikwii św. Andrzeja Boboli. Św. Andrzej Bobola jest najbardziej związany z naszym grodem. Tu bowiem mieszkał przez 23 lata, tu kształtował swą duszę apostołską, tu wreszcie pracował. Również w Wilnie b. wcześniej powstał kult św. Andrzeja Boboli; stąd szły do Rzymu pierwsze próśby o Jego beatyfikację i tu odbywał się proces beatyfikacyjny. Kończąc swój referat prof. Świacki wskazał jeszcze i na tę okoliczność, że Wilno, ze względu na swe położenie, jest przedmurzem chrześcijaństwa na północno - wschodnich rubieżach Polski, a więc jako takie powinno, otrzymać relikwie św. Męczennika by móc jeszcze silniej promieniować blaskami wiary św. i tem skuteczniej spełniać swoją misję.

Skończył zabrał głos p. dyr. Tadeusz Birecki, który mówił o męczeństwie św. Andrzeja Boboli i o losach Jego relikwii. Przeważał jeszcze ks. dyr. Świrkowski, który poinformował zebranych, że wkrótce wystana zostanie do Ojca Św. specjalna prośba o przekazanie Wilnu relikwii św. Andrzeja Boboli. (r).

Przyleciały skowronki

WILNO. — Donoszą z powiatu wileńsko - trockiego o przylecie skowronków.

Świadczy to o zbliżającej się szybko wiosnie.

CHOROBY KOBIECE. Twórcy klasycznych podręczników, omawiających choroby kobiece, podnoszą korzystne działanie naturalnej wody gorzkiej. — „Franciszka Józefa“, także w zakresie swej praktyki.

DAR DLA INSTYTUTU MUZYCZNEGO

W pierwszą rocznicę powstania w Nowogródku instytutu muzycznego prezydium Rady Ministrów nadesłało do Warszawy nuty i wydawnictwa T-wa Muzyki Polskiej na zapoczątkowanie biblioteki Instytutu Muzycznego. M. in. znajdują się dwa albumy wspaniałego wydawnictwa p. t. „Pieśń Podhala“ St. Mierczyńskiego, utwory polskich kompozytorów 17-stulecia oraz kompozycje współczesnych. Cenny ten dar wy kazuje uznanie i stanowi zachętę dla twórców instytutu.

LUSTRACJA KURSÓW DLA PRZEDPOBOROWYCH

W Lidzie przeprowadzona została inspekcja ministerjalna kursów początkujących dla przedpoborowych. Po przeprowadzonej konferencji komisja udala się w teren do Lipnisk, gdzie zawięzła kursy dla przedpoborowych, prowadzone w Lipniskach, wielkich Kniżkowcach i Berdówce. Na terenie pow. lidzkiego kursy dla przedpoborowych prowadzone są w 200 miejscowościach.

„Chcem wypić“

— Chcem wypić, bracie! — oświadczył Wacław Z., z ulicy Polockiej, Wacławowi P., z ulicy Ponarskiej, w trakcie konsumowania wybitnie „poestnego“ obiadku w pewnej „stołówce“ przy ul. Zamkowej.

— Nu, co? Pij! Ci ja tobi zabraniam?! — odrzekł flegmatycznie zapytany.

— Dobrzy tobi powiedzieć: pij! Alif jak? Jaż nie mam pieniędzy!

— Nu, ja tobi ich nie robię!

— A naco ich robić! Zafunduj po znajomości, jak widzisz co człowiek w życzeńni!

— Ot, nie durz głowa! Z czego ja tobi zafunduję? Ci myślisz że ja, bankier jak się?

— Staw, had, jak ciebie proszo po grzeczności, a nie, to tak dam na boki, co popamiętasz ruski miesionc!

Pan P., okazał się jednak nieugięty: nie tylko że nie „postawił“, ale — zaniepokojony pogróżkami, — zameldował o tem wymuszaniu na policji...

Wincuk Markotny.

Przed niedzielnymi manifestacjami

WILNO. W związku z zapowiedzianymi na najbliższą niedzielę manifestacjami społeczeństwa wileńskiego w sprawie potwornej zbrodni w Luboniu na osobie śp. ks. Strejcha, wczoraj Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej wydał wspólnie z szeregiem organizacji społecznych, stojących na gruncie katolickim, odezwę do mieszkańców m. Wilna. Odezwa ta została wczoraj rozplakatowana we wszystkich parafjach wileńskich, a dziś będzie rozwieszona na murach miasta.

Jak wiadomo, głównymi momentami niedzielnych manifestacji obok nabożeństwa ekspjacyjnego w Bazylice Metropolitalnej będą zebrania publiczne w Teatrze Miejskim na Pohulance i w Chrześcijańskim Uniwersytecie Robotniczym, przy ul. Metropolitalnej 1. Wczoraj ustalono listę mówców na obu tych zebraniach. Zebranie w Teatrze zagai i będzie mu przewodniczyć p. rektor Marjan Zdzichowski. Przemówienia wygłoszą: pp. Marja Godlewska, dr. Bohusiewicz i Tadeusz Korycki. Zebranie w Chrześcijańskim Uniwersytecie Robotniczym zagai ks. Mościcki, a przemawiać będą: pp. mec. Engiel, mgr. Chmielewski i Wł. Ostrowski.

Jak już pisaliśmy, manifestacja młodzieży akademickiej odbędzie się w dniu dzisiejszym. Złożą się na nią: o godz. 11 zrana nabożeństwo w kościele św. Jana i bezpośrednio po niem o godz. 12 w poł. zebranie ogólnoakademickie w Sali Śniadeckich USB (r).

Huragan nad Kleckiem

NIESWIEZ. Kilka dni temu przeszła nad Nieświeżem niebywale silna wichura. 9 bm. znów nad gminą klecką zszalał huragan, którego skutki najdotkliwiej odczuł mieszkający wsi Domatkano-wicz. Huragan połamał wiatrak, będący własnością I. Pawłowskiego, zniszczył doszczętnie dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze oraz pokaleczył inwentarz. Również wiele strat ponieśli inni gospodarze, którym huragan pozrywał z zabudowań dachy, poprzewracał chlewy i pozawalał sufity. Ofiar w ludziach nie było, natomiast dotkliwie pokaleczony został żywy inwentarz.

W niedzielę 13 marca 1938 r. w RESTAURACJI „ZACISZE“ o godz. 17-iej five o'clock z udziałem CHÓRU JURANDA

Zbiegłego z sali sądu w Lidzie PRZESTĘPCĘ aresztowano wczoraj w Wilnie

WILNO. Wczoraj nad ranem policja w Wilnie aresztowała poszukiwanego od kilku tygodni Józefa Łażewicza, który zbiegł z sali Sądu w Lidzie.

Łażewicz oskarżony jest o dokonanie szeregu rozboi i kradzieży. Odesłany on będzie do dyspozycji władz sądowych.

Absolwent gimnazjum -- włamywaczem

WILNO. Na skutek listów gończych ujęto w Wilnie absolwenta szkoły handlowej we Lwowie Bronisława Buzarda.

Dokonał on na terenie Lwowa włamania i wraz z kolegą zbiegł zabierając ze sobą hiżuterję wartości kilku tysięcy złotych.

Buzard wydał spółnika, którego wraz z łupem zatrzymano w kilka godzin potem w Grodnie.

Obaj będą odesłani do Lwowa.

Obrał kiosk korzystając z omdlenia sprzedawczyni

WILNO. Z kiosku ulicznego przy ul. Mostowej róg Wileńskiej zabrano 50 złotych przechowywane w szufladzie, oraz papierosy na kilkadziesiąt złotych. Zuchwalec tej kradzieży dokonano w dzień w czasie chwilowego omdlenia sprzedawczyni Anny Lawsberżanki (Tunelowa 17)

Nazwisko rabusia jest już znane policji.

10-letni chłopiec zmarł od SAMOGONU

WILKJA. 10-letni Bronisław Gulewicz z Mieczaj, gm. wołostowskiej udał się do swego stryja St. Leoszy, zam. w teże kolonii, na zapusty. (prawosławne) W dniu następnym, ok. godz. 10 chłopca znaleziono martwego w polu. Przypuszczają, że chłopiec umarł spowodu wypicia samogonu.

Bezterminowe więzienie dla o'coboty

LIDA. W dniu 19 września 1937 r. w nocy, w lesie gm. kamiońskiej pow. szczuczynskiego, zamordowany został uderzeniem siekiry w głowę Julian Dobruk. Sprawcą morderstwa okazał się 28-letni syn Dobruka, Wacław. W dniu 10 bm. znalazła się sprawa na wokandzie Sądu Okręgowego w Lidzie. Przewód sądowy przeprowadził całkowitą winę oskarżonego, który działał z premedytacją, mając na względzie otrzymanie po ojcu spuścizny majątkowej. Wyrokiem sądu zbrodniarz skazany został na bezterminowe więzienie.

Teren myśliwski na Polesiu poszukiwany.

Oferty do redakcji „Słowo Polesia“. Pińsk, ul. Błotna 27 a.

WIKTOR ARCISZEWSKI
MAJOR W. P. W STANIE SPOCZYMKU
odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi
po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzonej s. s. Sakramentami,
zmarł dnia 11 marca 1938 r. w wieku lat 52.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Mickiewicza 46
do kościoła św. Jakóba odbędzie się dnia 13 b. m. o g. 16.
Pogrzeb dnia 14 b. m. o godz. 9-iej.
O czym zawiadamiają pograżeni w smutku
ŻONA I RODZINA.

Zuchwały napad rabunkowy na ul. Subocz na urzędnika Zakładu Ubezp. Wzajemnych

WILNO. Wczoraj około godziny 8 rano na śpieszącego ulicą Subocz do biura urzędnika Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Wilnie p. Lucjana Zaborowskiego dokonano napadu. Na rogu zauł. Popławskiego w chwili, gdy Zaborowski wyszedł z portmonetki banknot 20 złotowy, ktoś aderzył go z tyłu po głowie jakimś tępem narzędziem tak silnie, że napadnięty stracił przytomność.

Rabuş wyrwał omdlałemu z rąk banknot i zbiegł. Powiadomiona o tem policja zarządziła niezwłocznie obławę w rejonie ulicy Subocz, lecz narazie sprawcę nie udało się ująć.

Czy 75-letni Pińkowski został zabity, czy też zmarł od alkoholu

WILNO. Kiedyż lepsza może się zdarzyć okazja do wypicia w gronie rodziny, jak nie w niedzielę. Tego zdania był Józef Pińkowski (Potok 3), — który rozpoczął już wprawdzie ósmą krzyżkę, ale któremu krew kosić mógł niejedną młodzieńską pozadroszczic.

LIBACJA.

W ubiegłą niedzielę — spotkawszy swoją wnuczkę z mężem zaprosił ich do siebie na śniadanko.

Zrazu wszystko szło jaknajlepiej. Po godzinie i przyjacielsko płynęła rozmowa przy coccia'u z piwa i wódki.

Po niedługim czasie panowie mieli już poza sobą około dwóch litrów wódki i dobrze w czubach.

NASTRÓJ ULEGA ZEPSUCIU

Ponieważ zabrakło „wody życia“ rozmowa ogólna przestała się kleić i towarzyszyło rozbiło się na grupki. Borkowski zięć Pińkowski pozostał na miejscu rozmawiając z sublokatorą teści — a żona jego z swoim dziadkiem przeszła do kuchni.

W między czasie — najbardziej przyjaźnie usposobiony zięć ostrzygł teści — i zrównał mu brodę.

Naraz z kuchni dobiegł krzyk kobiety. To pijany Pińkowski bił butelką od piwa wnuczkę — za to, że odmówiła mu pieniędzy na wódkę.

Mąż ruszył w obronę żony. Nastąpiła ogólna szarpanina w czasie której upadł popchnięty dziadek, ale szybko się podniósł i uderzył butelką w głowę zięcia. W końcu udało się Borkowskiemu uciec z kuchni, zamykając rozszalałego. Wówczas Pińkowski złapał za siekiere i siekierą porąbał i wyważył drzwi.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

Dzisiaj przedstawienie jubileuszowe 35-letniej pracy scenicznej **Mieczysława Dowmunt**

„TRZCI MUSZKIETEROWIE“

TEATR NA POHULANCE

Dzisiaj o godz. 8.15 wiecz. **„OSTATNIA NOWOŚĆ“**

Tragedja bezdomnej

WILNO. Na ul. Zygmuntowskiej lat 20 bezdomna, chwilowo przebywająca w domu dla kobiet przy ul. Żydowskiej. Dziewczyna po zejściu w ciążę udala się do znachorki, która trula ją różnymi ziołami na spędzenie płodu. Zatruta odwieziona do szpitala.

Zaginiony emeryt odnalazł się

WILNO. Notowaliśmy wczoraj o zaginięciu emeryta pocz. Trejnowicza, który po podjęciu w Wilnie emerytury udał się spowrotem do Trok lecz do domu nie przybył. Zachodziła obawa, że padł on ofiarą rabunku, gdy szedł z Łar-dwarowa.

Tymczasem wczorajsze zameldowanie o zaginięciu Trejnowicza odwołano, bowiem zjawił się on wreszcie w domu po 3 dniowej nieobecności cały i zdrowy.

Ponieważ „wnukowie“ byli już na podwórku — Pińkowski wybiegł frontem w drzwi i zbiegł im drogę. Tu znów kamieniem uderzył Borkowski. Pijani jeszcze chwilę się tukli. W końcu żonie Borkowskiego udało się męża wyprowadzić z terytorium walki i poprowadzić go do domu.

Nie uspokojony jeszcze dziadek — ruszył do komisariatu, by zameldować o pobiciu — po drodze wniósł jeszcze kilka kieliszków — dla większego animuszu.

Jak wyżej powiedzieliśmy ojciec to rodzinie miało miejsce w niedzielę. Po niedzialek przeszedł spokojnie — na domowej kuracji.

We wtorek nagle — wiekowy Pińkowski poczuł się niedobrze. We środę już nie żył.

Zachodzi teraz obawa czy umarł on spowodu odniesionych obrażeń — czy wskutek zatrucia organizmu alkoholem — czy wprost za dużą emocję przeżył 75 letni Pińkowski.

Wyjaśni to śledztwo i sekcja zwłok.

Borkowski — badany był przez sekcję śledczego. Obecnie jest zwolniony.

W czasie walki Borkowskiemu pokaleczył teść głowę — a wnuczek swe ręce i dotkliwie ją całą obil. — iz.A.

Pogoda, iście marcowal!

Jak przewidywaliśmy „zima“, która raptem „wybuchła“ w ubiegłą niedzielę wieczór, nie potrwała długo!

Utrzymać się przy pomocy mroźnego wiatru północnego przez poniedziałek, ale już we wtorek poczęła słabnąć we środę zaś mieliśmy kompletną odwilż!

Przebieg jej nie byłby tak dokuczliwy, gdyby, nie dwie okoliczności, natury atmosferycznej, które w fatalny sposób pogorszyły sytuację, a mianowicie w nocy z wtorku na środę wypadł obfity śnieg — jakby naumyślnie, żeby było czemu nazajutrz topnieć! — zaś we środę, — na dobitkę złego, — rozpadła się w godzinach popołudniowych ulewny deszcz, powodując, w parze z topniejącym śniegiem, straszliwe zabłoconie ulic i utrudnienia w komunikacji pieszej!

We czwartek trochę poodeschło, ale pogoda w dalszym ciągu była nieszczerłolina: próbował padać śnieżek, to znów nakrapiał drobny deszyk, ot, jak to zwykle, w marcu!

Wczoraj zaś, — dla odmiany — mieliśmy lekką mroź!

Wincuk Markotny.

Proszek do BÓLU GŁOWY
Dla dorosłych i młodszych
KOWALESKINA
Przy przeziębieniu
GRYPE I KATARZE

ZDROWIE

to zbyt cenny skarb

by nim eksperymentować. Przeciwnie, trzeba starać się spożywać takie potrawy, które doprowadzą do organizmu dostateczną ilość potrzebnych składników jak: wapno, fosforan, hemetyn, lecytyn, białko, tłuszcz, witaminę.

Wszystkie te składniki zawarte są w płatkach owsianych KNORR.

Zatem, kochać się na zdrowiu, ten będzie spożywał codziennie rano lub wieczorem

PŁATKI OWSIANE Knorr

KRONIKA WILEŃSKA

SOBOTA
Dziś 12
Grzegorz
jutro
Krytyka

Wschód słońca g. 5.45

Zachód słońca g. 5.13

**SPÓSTRZEŻENIA ZAKŁADU
METEOROLOGICZNEGO U.S.B.
W WILNIE**

Z dnia 11 marca 1938 roku
Ciśnienie średnie: 760
Temperatura średnia — 1.
Temperatura najwyższa: +3.
Temperatura najniższa: —2.
Opad: ślad
Wiatr: północny
Tendencja: wzrost.
Uwagi: chmurno.

PROGNOZA FOGODY

według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie

do wtorku dnia 12 marca 1938 roku
Ranek chmurny i miejscami mglisty, dniem przejściem.
Dość ciepło. Nocą w północnej części kraju w górach przymrozki.
Umiarkowane lub słabe wiatry północne.
Podstawa chmur powyżej 200 m.
Przejrzystość powietrza rano osłabiona, dniem dość dobra.

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki: — Jundziłła (Mickiewicza 33), Mankowicz (Piłsudskiego 30), Chrościński (Ostrobramska 23), Filemianowicz (Wielka 29), Pietkiewicz (Zarzecze 20).

Hotel Europejski
w Wilnie

pierwszorzędny, ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa.

Hotel „St. Georges”
w Wilnie.

Pierwszorzędny.
Pokoje wygodne, ceny tanie.
Telefony w pokojach.

NABOŻENSTWA

— Mieszczańska Msza św. Wil. Kola Zjednoczenia Polskich Lekarzy Katolików będzie odprawiona dnia 13-go b. m. o godz. 11-jej w kaplicy św. Kazimierza w Bawliwie.
— Stow. Św. Wincencja a Paulo. W niedzielę 13 marca 1938 r. o godz. 8 rano w kościele św. Jana (kaplica Matki Boskiej Dobrej Rady) będzie odprawiona Msza św. za zmarłych członków T-wa św. Wincencja a Paulo.
— Pożądane jest przystąpienie członków T-wa do Komunii św.

— Zarząd Narodowej Organizacji Kobiet prosi wszystkie członkinie N. O. K. o wzięcie udziału w nabożeństwie za dusze ś. p. księdza Streicha, zamordowanego przez komunistę w Luboniu oraz w akademii. Nabożeństwo odbędzie się w niedzielę dnia 13 b. m. o godz. 10-jej w katedrze. Członkowie N. O. K. zechcą zająć miejsca za lewą stroną główną nawy.
O godz. 12-jej odbędzie się akademja w teatrze na Pohulance.

A KADEMIKA

— Zarząd Stowarzyszenia Akademickiego U.S.B. zawiadamia, że dnia 13 b. m. w niedzielę o godz. 17 w „ogólnym Stowarzyszeniu” przy ul. Wielkiej 64 odbędzie się zebranie ogólne. Na porządku dziennym referat s. d. Bukowskiego p. t. „Problemy Żyzności” oraz sprawa wyjazdu do Lublina na zjazd Stowarzyszenia Akademickiego. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.
— Walne zebranie Akademickiego Kola P.M.S. W niedzielę 13 marca r. b. w lokalu własnym przy ul. Zamkowej 24 — 8 (dawnie mieszkanie ś. p. prof. Ruszczyca) odbędzie się walne sprawozdawcze i wyborcze zebranie członków Akademickiego Kola P.M.S. w Wilnie. Zebranie rozpocznie się o godz. 10.30 w pierwszym terminie, o godz. 11 w drugim terminie. Wejście do lokalu Kola (oznaczonego tablicą pamiątkową „Stowarzyszenie”), z podwórza na lewo. Goście mile widziani.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Zebranie żołnierzy 1 Korpusu. W niedzielę 13 b. m. o godz. 12-jej w sali przy ul. Wileńskiej 12 (Wydział Powiatowy) odbędzie się zebranie informacyjne członków Związku Żołnierzy 1. Korpusu Polskiego Okręgu Wileńskiego celem omówienia spraw bieżących, a przedewszystkiem omówienia 20-letniej rocznicy Korpusu i budowy pomnika w Kraśnem nad Uszą pow. mołodeckiego, gdzie 5 pułk Strzelców Polskich w roku

FIMOWEJ TAŚMIE

„CIEŃ SZANGHAJU”

„CASINU”

Najlepsze filmy detektywistyczne produkuje wciąż Ameryka. Widocznie działają tu liczne wzory, których na codzień dostarcza życie wielkiego miasta za oceanem. Film amerykański stworzył kilka postaci detektywów. Jedną z najnowszych jest mister Moto, detektyw amator. Gra Peter Lorre, któregośmy już raz widzieli w doskonałej roli szpiega w filmie „W.Z. 6 nie wyładował”. Egzotyczna aparycja i sposób gry przypominają Petera Lorre słynnego „Charlie Chana” Warnera Olanda. Taka sama dobrodusza mina, podobne niezgrabne ruchy i nagle przemiany w zdumiewająco zwinnego sportsmena, rozporządzającego obfitym repertuarem chwytów dziu-dzi-tu.

Niewybredny scenarzysta nie przeszkadza, iż widz z zainteresowaniem śledzi mknącą wśród tajemniczych okoliczności akcję. Rozwiązanie jest niespodziewane i efektowne, co w połączeniu z poprawną techniką zdjęć i doskonałą grą głównego bohatera składa się na interesującą całość. Sztuki przez duże „S” nikt tu nie szuka, ale emocji otrzymuje się dawkę wręcz pokąsową. Nie tak jednak wielką jak to głosi afisz, zalecający obraz tylko dla „ludzi o silnych nerwach”.

Umieszczenie akcji w Szanghaju nie ma nic wspólnego z aktualnością zdarzeń, treść dotyczy wypadków z przed wojny chińsko — japońskiej.

Prócz dodatków wyświetla się przytłaczająca ilość reklam starych i nowych jednakowo nudnych i niepomysłowych. Tad. C.

„DWOREK KRESOWY”
TEL. 21-32 ŚNIADECKICH 1

WYBOROWA KUCHNIA

Znane specjalności:

golonka — deklówka

z grochem puree.

Obiady firmowe z 3-ch dań 1 zł.

Kilim...

Wzorzyste kilimy, jako ozdoba ścian lub pokrycie tapczanów i stołów, są coraz to modniejsze!

Wieleż to żon i córek wierzci dziurę w brzuchu nieszczęsnym mężom i ojcom, by wydebić z nich monetę na upatrzone przez nie kilimy, a to taki piękny, a niedrogi, a „okazja” itd.

A tu jeszcze sprzedawcy kilimów, nierzadko — kusielce, lażą z temi barwnymi płachtami po domach, obwołą po mieście w dorózkach, proponując nabyć ich na raty — do reszty pozabawiając przytemności, rozmawiając w fatalizmie, cory prababki Ewy!..

Nie wiemy wiele wysiłków kosztowało nabyć kilimy, wartości 45 zł, panią Salomeę K., z ul. Karłowickiej, faktem jest natomiast że, ostatnio, skradziono jej z niej z niezamkniętych sieni!..

Wypadnie więc pomyśleć o nowym, no bo jakże? Kilim w mieszkaniu musi być!..

Wincuk Markotny.

REUMATYZM STAWOWY

i mięśniowy jest to cierpienie rozciągające się na podłożu kwaśnym i przebiega przez ból w kościach i stawach, obniżenie części chorow, trudność w chodzeniu i poruszaniu się. Mięśnie dotknięte reumatyzmem stają się bolesne. Ból „edziwny” (lumbago), krecz (szwaja skóśna) są to postaci reumatyzmu mięśniowego. Bardzo często wytwarza się obrzmiałe stopy, nogaśka lub kolana. Zmianę pór roku, wilgotne mieszkania potęgują reumatyzm, który rozwija się postępowo, o ile się go nie zwalcza. Przez rozpuszczenie kwasu moczowego we krwiobieg, Urodonal wywołuje obfite wydzielanie moczu, snóidziatując z ustrojem w jego walce z reumatyzmem. W tych wypadkach

URODONAL
CHATELAINA (PARYŻ)

jest środkiem przeciwréumatycznym stosowanym i zalecanym przez lekarzy.

FOGYL

CHATELAINA (PARYŻ)
Pastylki stosowane przy schorzeniach gardła i dróg oddechowych.

RACJONALNIE UŻYTY, DOGODNY, TANI KREDYT DA KAŻDEMU DORAŻNE KORZYSCI PRZECZYNI SIĘ DO ZWIEKSZANIA ZAKRESU DZIAŁANIA PRZEDSIĘBIORSTWA. PAMIĘTAJCIE O FANICH I DOGODNYCH KREDYTACH DLA KUPIECTWA I RZEMIOSŁA CHRZĘSCIJANSKIEGO.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS: „Korsarze”.
PAN: „Kobiety nad przepaścią”.
CASINO: „Cień Szanghaju”.
ŚWIATOWID: „Władca”.
MARS: „Kłopoty Małej Pani”.
OGNISTO: „Cisza”.
JUTRZENKA: „Wale CesarSKI”

WYCIECZKA DLA RADJOSŁUCHACZY

W niedzielę, 13 marca spotykamy się w teatrze „Lutnia” na przedstawieniu „Trzej Muszkieterowie” o godzinie 20.15. Każdy radiosłuchacz może na podstawie kwitu za opłacony abonament radiowy za marzec nabyć dwa bilety po cenie specjalnej. Przedprzedaż biletów od godz. 11-jej w sobotę i niedzielę w kasie teatru „Lutnia”.
Początek przedstawienia punktualnie o 20.15. W „Trzech Muszkieterach” wystąpi cały zespół z Mieczysławem Dowmuntem jubilat 35-lecia pracy sceniczej na czele.

NOTATKI RADJOWE

JESZCZE DO 20 MARCA MOŻNA PRZESYŁAĆ KUPONY NA WIELKI ZIMOWY KONKURS POLSKIEGO RADJA

Uczestnicy Wielkiego Konkursu Zimowego Polskiego Radia! Uwaga! Z górą 50.000-ny nakład wydania nr. 10 tygodnika radiowego „Antena”, zawierającego jedyny kupon w związku z ostatnią audycją konkursową — został w pierwszych dniach całkowicie wyczerpany!
Spełniając życzenie licznych uczestników konkursu dla których numer tego zabrał, ostatni kupon konkursowy zostanie powtórzony w najbliższym 11-ym numerze „Anteny”, znajdującym się w sprzedaży już od czwartku dnia 10 marca b. r.

W związku z tem ostateczny termin nadsyłania odpowiedzi konkursowych został przesunięty na dzień 20 marca b. r.

A zatem jeszcze 20 marca można wysłać kupon konkursowy z 11 numeru „Anteny”. Kupon należy wypełnić, wyciąć i przesłać w kopercie zaklejonej, pocztą, adresując: Polskie Radio, Wielki Konkurs Zimowy, Mazowiecka 5, — Warszawa I.

Przypominamy, że pierwszą nagrodą przeznaczoną na konkurs, jest wspaniała 6-cylindrowa limuzyna „Chevrolet”, a jako nagrody dalsze: bezcenne podróże zagraniczne do Paryża, Wiednia i Grecji, rowery, kalaki, palta, kanele, kufle, książki i inne wartościowe i praktyczne przedmioty.

Programy radiowe

WILNO

Sobota, dnia 12 marca 1938 r.

Patrz program warszawski. — 14.40 Piosenki obce. Patrz program warszawski. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Audycja życzeń dla dzieci wiejskich. 13.35 Koncert Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Władysława Szepeńskiego. 14.25 „Lekcja życia” — nowela Piotra Chojnowskiego. 14.35 Muzyka popularna. Patrz program warszawski. 18.10 „Nasza przyszła wieś o sobie” — pogadanka Kazimierza Leżycyńskiego. 18.20 Muzyka klasyczna. — 18.50 Program na niedzielę. 18.55 Wileńskie wiadomości sportowe. Patrz program warszawski. 23.00 Muzyka na dobranoc z restauracji „Ustronie”. — 23.30 Zakończenie programu.

WARSZAWA

Sobota, dnia 12 marca 1938 r.
6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki” 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja polidniowa. 13.00 Przerwa. — 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr wyobraźni dla dzieci. 16.15 Trio salonowe Emilia Filipowskiego — śluz pce. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Humor rzymski — feljeton. 17.15 Utwory skrzypcowe kompozytorów słowiańskich w wyk. Ljubena Władigerowa. — 17.50 Nasz program. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.15 Pieśń w wyk. Karola Kullmana. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Frasquita” — operetka. 22.00 Sześć. 22.15 Piosenki ballady i duety przy gitarze. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

NIEDZIELA, dnia 13 marca 1938 r.

8.00 Sygnał czasu i pieśń. 8.05 Dz. poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Trasmisja nabożeństwa z kościoła Bernardyńskiego. 10.30 Muzyka z płyt. 11.30 Reportaż z życia. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Poranek symfoniczny. — 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 „Janić” — nowela. 13.30 Muzyka obywatelska. 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 „Wyskiptego po trochu” — aud. dla dzieci. 16.05 Koncert kameralny. 16.45 „Anielica i życie” — powieść mówiona. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 17.35 — Chwila Biura Studiów. 19.00 Teatr Wyobraźni: „Turniej w Perpignan” — 19.35 Słynni wirtuosi. (14-ta audycja) 20.35 Program na jutro. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. — 21.00 Wiadomości sportowe, ze wszystkich rozgł. P.R. 21.15 „Precz z kobietami” — wesoła audycja. 22.00 „Opowieść o Beethovenie” (4-ta aud.) 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. komunikat meteorologiczny. 23.00 Muzyka. — EsegAizYŚ nr.13,3ud etain

Ofiary

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Pani przesowej Kazimierze ze świeżych Bochwicowej, składam w swoim i rodziny swojej imieniu zł. 10 na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.
Tadeusz Szulowski.

JUNOSZA STEPOWSKI w nowej wielkiej kreacji

KOBIECY nad PRZEPAŚCIĄ

Pocz. o g. 2-jej. Kolosalna obsada. Ulgi i passepartout nieważne.

CASINO

Dziś początek o godz. 2-jej.

NIESAMOWITY FILM SENSACYJNY

Cień SZANGHAJU
PETER LORRE
I VIRGINIA FIELD.

Film dla ludzi o silnych nerwach. Nadar. Dodatki.

Chrześcijańskie Kino „ŚWIATOWID”, Mickiewicz 9

Największy tragik świata Eni Jann'ngs w gi antycznym filmie Arcydzieło, które podziwiała obecnie w-zyskie stolice świata. Nad program: Atrakcje.
Początki seansów: 5. 7 i 9 W niedzielę i święta od 3-jej.

HELIOS

Dziś początek o godz. 2-jej.

2 lata wielkich występów — 2 miliony oświatów kosztów

Franciszka GAAL, Fred'ric MARCH i Akim Tamirów w gigant. filmie real'z. remain. Cecil B. de Mille a Nadpr. atrakcja i aktualn. ci. Honorowe bilety i wsze-kie ulgi nieważne do ponied. Początek o godz.: 4-jej. 6. 8 i 10.

HELIOS

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę tylko o godz. 12-jej w p.

PORANKI

„HURAGAN” Balkon 25 gr.
Parter 54 gr.

MARS

Ostatni dzień FREASTAIRE „Kłopoty małej pani”

JUTRO PREM'JERA!

FILM GENERACII

„POTĘGA ZŁOTA”

Rada Giełdy Pieniężnej w Wilnie

podaje do wiadomości Członków Giełdy, że w dniu 29 marca 1938 r. w lokalu Giełdy w Wilnie przy ul. Mickiewicza Nr. 8 odbędzie się o godz. 19 Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie Członków Giełdy z następującym porządkiem obrad:

- 1) Odczytanie i zatwierdzenie protokołu Ogólnego Zgromadzenia Członków Giełdy z dnia 8 marca 1937 r.
- 2) Odczytanie sprawozdania rachunkowego za 1937 r. i protokołu Komisji Rewizyjnej z dnia 24 stycznia 1938 r. oraz udzielenie Radzie Giełdy absolutorium.
- 3) Odczytanie zatwierdzonego przez Radę Giełdy preliminarza budżetowego Giełdy na r. 1938.
- 4) Wybory 3 członków Rady Giełdowej na r. 1938.
- 5) Wybory Komisji Rewizyjnej i Sądu Rozjemczego na r. 1938.
- 6) Wolne wnioski.

Prezes Rady Giełdowej

KARPOLINE SADOWNICZA

do opryskiwania drzew owocowych

oraz

NASIONA INSPEKTOWE

po eca

W. WELER WILNO

SADOWA 3, TELEF. 10—57

ZAWALNA 18, TELEF. 19—51.

PRZETARG

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych Wilnie niniejszem ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie, w okresie od dnia 1 kwietnia 1938 roku do dnia 31 marca 1939 roku robót związanych z utrzymaniem w czystości ulic przylegających do terenu kolejowego, placów i podwórz na stacji Wilno, z terminem składania ofert w Oddziale Drogowym D. O. K. w Wilnie (stacja osobowa) do godziny 12-jej dnia 15 marca 1938 roku.

Wszelkie informacje dotyczące powyższego przetargu można otrzymać w Oddziale Drogowym w Wilnie, w dni urzędowe w godzinach od 10-jej do 13-jej.

Zainteresowani mogą także nabyć komplet danych do przetargu po wpłaceniu do Kasy Dyrekcyjnej lub stacyjnec 3.00 zł.

Wadium w wysokości 5 proc. od zaofiarowanej sumy ryczałtowej na wyżej wspomniane rob. tyt. winno być złożone w Kasie Dyrekcyjnej, względnie stacyjnec lub na P. K. O. konto Nr. 70300.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państw. w Wilnie

Sygnatura 734/37.

Obwieszczenie

o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie rewiru I, mający kancelarię w Wilnie, ul. Jezwicka Nr. 8 m. 2 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 marca 1938 r. od godz. 10 w Wilnie ul. z/k. Warszawski Nr. 11 odbędzie się licytacja nieruchomości, składających się z urządzenia i umeblovania mieszkania oszacowanych na łączną sumę zł. 635.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 8. III. 1938 r.

Komornik Podpis nieczytelny

„JODEMKA”

fabryka bekonów, konserw,

i eksport jaj.

wł. Czesław JANICKI

NOWO - WILEJKA

Skupuje każdą ilość kurczych jaj

i płaci najwyższe ceny.

Nasiona warzyw i kwiatów,
Maść ogrodnicza,
Smole sadownicze,
Karboliny sadownicze D. K. M.
do opryskiwania zimowych
drzew

**WILEŃSKI SPÓŁDZIELCZY
SYNDYKAT ROLNICZY**
WILNO, Zawalna Nr. 9, tel. 323.

GRUŻLICA PŁUC

jest nieuleczalną i corocznie, nie robiąc różnicy dla poci, wieku i stanu, pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosują pp. lekarze „BALSAM TRIKOLAN — AGE”, który ułatwia wydzielanie się płociny, usuwa kaszel

Lekarze

DR. MED.

ZYGUNT KUDREWICZ

Specjalność: choroby weneryczne, syfilis, skórne i niemoc płciowa.
Wilno, ul. Zamkowa 15 m. 2, tel. 19-60.
Przyjmuje: od godz. 8 — 1 i 3 — 8

Kupno i sprzedaż

DO SPRZEDANIA szczeniata jamnik

czystej rasy. Ul. Uniwersytecka 9 — 15,

Lokale

MIESZKANIE 6 pokojowe słoneczne,

z wszelkimi wygodami, dużym balkonem, świeżo odrestaurowane. Świętojerski zaułek 4 m. 5.

Poszukują pracy

MASZYNISTKA ma kilka wolnych godzin dziennie. Warunki b. przystępne. Oferty do Administracji „Słowa” dia E. W.

SIOSTRA (b. studentka medycyny)

— przyjmuje dyżury do chorych. Zastrzyki, bańki, masaże, kateteryzacja. Wilno, ul. Mostowa 16 m. 18 — wejście z podwórza. N. Kreniowa.

Praca zaopiniowana

POSZUKIWANY rzadca do obiektu sadowniczo - rolnego znaj. mość prowadzenia ks. ag. oraz obory wymagana. — pocztą Puńżany k/Wilna, Łaszkiewicz